Nr 436. | Kraków, Sobota 24 Września 1910. | Rok XXIX

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt. . .	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „ . .	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 972.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), 1. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Od administracyi „N. Reformy".

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty

„Nowa Reforma"

wychodzi dwa razy dziennie:

o godzinie 5 rano i o pół do 3 po południu.

Szczegóły prenumeraty w nagłówku dziennika.

Abonenci „Nowej Reformy" nabywać mogą po zniżonej cenie illustrowany dwutygodnik lwowski p. t.

„Nowe Mody"

Prenumerata kwartalna 2 korony 40 hal.

Konwencya turecko-rumuńska.

Okazuje się, że sierpniowa wycieczka wielkiego wezyra Hakki paszy do Maryenbadu na spotkanie z hr. Aehrenthalem miała większe znaczenie, niż jej pierwotnie przypisywano. — Nietylko bowiem w podróży tej swojej Hakki pasza omówił z kierownikiem austryackiej polityki zagranicznej sprawę zbliżenia się Turcyi do Austryi, ale nadto wracając przez Rumunię do domu, wstąpił po drodze do Bukaresztu, został przyjęty przez króla Karola na dłuższem posłuchaniu w Sinai i wrócił nad Bosfor z dokonanym niezmiernie ważnym aktem dyplomatycznym — konwencyą wojskową turecko-rumuńską.

Wiadomość o tej konwencyi przyniosły pierwsze petersburskie „Birżewyja Wiedomosti" w pierwszych dniach b. m. — Nabrała ona jednak znaczenia ogromnego i wyrosła do rozmiarów pierwszorzędnej sensacyi dyplomatycznej dopiero wówczas, kiedy dnia 15 b. m. rozniosły ją po świecie dzienniki paryskie razem ze swojemi bardzo alarmującemi komentarzami.

Dzisiaj, mimo braku oficyalnych potwierdzeń, konwencya militarna między Rumunią a Turcyą uważana jest przez całą Europę za fakt niewątpliwy. Sporną zaś pozostaje tylko kwestya, czy konwencya ta została formalnie spisana, jako akt polityczny, czy też opiera się na razie tylko na ustnych zobowiązaniach. Sprawa ta jednak nie zmniejsza w niczem znaczenia tej nowej kombinacyi w polityce bałkańskiej, którą poważna prasa angielska zupełnie otwarcie poczytuje za dalszy tryumf polityki hr. Aehrenthala nad bałkańską polityką Rosyi.

Znaczenie tej konwencyi jest bardzo doniosłe. Zwraca się ona bowiem przeciw Bułgaryi i przeciw jej dążeniom do dalszych zdobyczy terytoryalnych, na które Rumunia ze swojego stanowiska nie może i nie chce się zgodzić. Ponieważ zaś Bułgarya należy obecnie w zupełności do systemu polityki rosyjskiej, Rumunia zaś związana jest z Austryą nietylko formalną konwencyą wojskową, ale także osobistą ustną umową najwyższych kierowników polityki zagranicznej obu państw, przeto nic dziwnego, że nową konwencyę militarną między Rumunią a Turcyą poczytano powszechnie za pośrednie związanie się militarne Turcyi z Austryą, a przez nią z trójprzymierzem.

Wedle wiedeńskiego korespondenta „Matina", hr. Ahrenthal, nie mogąc wciągnąć Turcyi do trójprzymierza, jako jawnej sojuszniczki, ponieważ narobiłoby to zbyt wiele alarmu w świecie dyplomatycznym, jako zachwianie istniejącej równowagi europejskiej, użył, jako pośrednika, Rumunii. Państwo to, wiążąc się konwencyami wojskowemi z jednej strony z Austryą, z drugiej zaś z Turcyą, stało się niejako pomostem, łączącym Wiedeń i Berlin z Konstantynopolem w sposób niewidoczny, nie stojący w sprzeczności z wymaganiami dyplomatycznej delikatności, a niemniej realny.

Jako odpowiedź na cetyńskie uroczystości i towarzyszące im antiaustryackie i antitureckie knowania Rosyi, jest ta konwencya rumuńsko-turecka majstersztykiem dyplomatycznym hr. Aehrenthala i Kiderlen-Wächtera, który znowu bardzo radykalnie krzyżuje plany bałkańskie gabinetu petersburskiego. Takie znaczenie przypisuje jej cała prasa francuska i angielska. — „Daily Telegraph" uważa ją za dotkliwy cios, zadany przez hr. Aehrenthala militarnej powadze Rosyi i jej dążeniom do utrzymania się w roli opiekunki Słowian bałkańskich. — „Daily News" zaś oświadczają wprost, że konwencya ta jest pociągnięciem szachowem, które utwierdza raz jeszcze opinię hr. Aehrenthala, jako najwybitniejszego męża stanu germańskiej Europy.

Skutki konwencyi turecko-rumuńskiej dadzą się odczuć przedewszystkiem na Bałkanach. — Właśnie teraz rozeszła się wiadomość, że Rumunia przystąpiła do sformowania nowego piętnastego korpusu armii, mającego pozostawać stale w pobliżu granicy bułgarskiej. Ze swej strony zaś Turcya ma zmusić patryarchat grecki do wypuszczenia z pod swej władzy Kucowałachów (Rumunów) macedońskich i utworzenia dla nich specyalnego egzarchatu.

Jest bardzo możliwem, a oficyalny „Temps" paryski przepowiada to całkiem wyraźnie, że Bułgarya, w odpowiedzi na tę konwencyę, postara się o umocnienie istniejącego już zresztą porozumienia między nią a Grecyą i w danym razie zamieni je w przymierze, zwrócone przeciw Turcyi.

Wszystkie te oczekiwane skutki tej sensacyjnej konwencyi ustępują na plan dalszy wobec znaczenia, jakie ma ona dla polityki rosyjskiej. Konwencya ta bowiem zamyka po prostu Rosyę długim łańcuchem zwróconych przeciw niej sojuszów i porozumień, który zaczyna się u wybrzeży morza Północnego, a kończy się aż na granicy perskiej. Niemcy, Austrya, Rumunia, Turcya — oto olbrzymia ściana forteczna, która tysiącami dział swoich zwracając się w stronę Rosyi, oddziela ją równocześnie od jej sojuszników.

Sposoby też, jakich dyplomacya rosyjska będzie używała do przebicia wyłomu w tym Aehrenthalowskim murze, będą niewątpliwie tematem najbliższych rozstrząsań i dyskusyj politycznych w prasie europejskiej.

Wojna naftowa.

(Telefonem.)

Wiedeń, 24 września.

Dzienniki omawiają prawdopodobieństwo wybuchu naftowej wojny cłowej między Austryą a Francyą, i podnoszą, jako niesłychaną rzecz, że dyplomacya wdaje się w prywatną walkę kartelową przedsiębiorców.

Przyczyną obecnego stanowiska rządu francuskiego są różne ograniczenia, nałożone na rafineryę w Limanowej, gdzie jak wiadomo, zaangażowany jest kapitał francuski. Na energię, z jaką rząd francuski zamierza postępować, wskazuje rozmowa francuskiego ministra skarbu z paryskim korespondentem „N. Fr. Presse".

Minister oświadczył:

— Proszę donieść do Austryi, że jeżeli można coś zrobić, w drodze ugodowej, musi to być zrobione natychmiast. Francya bowiem z wykonaniem swych postanowień represyjnych nie może długo czekać.

Mówią też istotnie, że już w najbliższych dniach rząd francuski chce nałożyć „surtaksę" 5 franków od jednego cetnara metrycznego nafty. Zniszczyłoby to więc zupełnie eksport nafty galicyjskiej do Francyi, jak to widać z następujących cyfr:

W r. 1909 eksport nafty z Austryi do Francyi wynosił okrągło 330 000 cetnarów metrycznych wartości 1,936.000 K. W półroczu pierwszem r. b. eksport ten wynosił więcej, niż w tem samem półroczu roku ubiegłego, bo 184.000 cetnarów metrycznych, wartości 1,300.000 K. Gdyby zaprowadzono „sur taksę" 5 franków od 100 kg nafty, to przenosiłoby to cenę dotychczasowego eksportu, albowiem od 250.000 cetnarów metrycznych „sur taksa" wynosiłaby 1,250.000 K.

Jak donosi „N. Fr. Presse", rząd cofnął część najważniejszych zarządzeń, wydanych przeciw „Vacuum Oil Company" i rafineryi w Limanowej, a mianowicie lwowska dyrekcya kolei państwowej oddała znowu do dyspozycyi rafineryi „Vacuum Oil Company" i rafineryi w Limanowej 3, względnie 4 pompy do napełniania cystern, przez co umożliwiono na nowo dowóz surowca do tych rafineryj.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Warszawa, 23 września.

(Miliard rubli z monopolu wódczanego. — Cyrkularz władzy akcyzowej. — Wódka i oświata. — Szykany ministra Schwartza. — Inspektorzy rządowi w prywatnych szkołach polskich. — Srogi dyrektor szkoły realnej.)

Wiadomo, że budżet rosyjski w dochodach oparty jest na fundamencie tak destrukcyjnym pod względem ogólno-ekonomicznym i kulturalnym, jak monopol wódczany. Wzrastający z roku na rok dochód z tego źródła, nie zadowalnia jednak ministra skarbu Kokowcewa, którego marzeniem jest doprowadzić tę pozycyę budżetową do miliarda rubli. Istnieje więc podobno zamiar stopniowego podniesienia akcyzy, w pełnej nadziei, że zwyżka cen wódki nie wpłynie na zmniejszenie się konsumcyi, zwłaszcza że wszystko się robi, aby wbrew teoryi o popieraniu społecznej akcyi wstrzemięźliwości, powstrzymywać i paraliżować tę akcyę pod postacią rozmaitych tajnych, poufnych cyrkularzy.

Właśnie mam przed sobą odpis takiego cyrkularza, rozesłanego temi dniami do rewizorów okręgowych akcyzy, z charakterystycznym nagłówkiem: „sekretnie — konfidencyonalnie". Zarządzający akcyzą w guberniach warszawskiej i siedleckiej, Christoforow, powołując się na instrukcye, bezpośrednio otrzymane od ministra skarbu, wyjaśnia w pierwszym punkcie, że przepis o zamykaniu sklepów wódczanych we wsiach i osadach, na zasadzie uchwały gromadzkiej, nie powinien być uwzględniany, jeżeli taki sklep przynosi czysty dochód. „Gdyby nawet — nadmieniono w okólniku — odmowa władzy akcyzowej miała być zaskarżoną do senatu, minister skarbu potrafi umotywować powody, które wpłyną na pozostawienie skargi bez skutku".

Następnie — poucza ów cyrkularz rewizorów — potrzeba, aby zaniechano poprzednio stosowanych utrudnień przy wydawaniu pozwoleń na otwieranie nowych zakładów ze sprzedażą trunków. Jeśliby zaś zauważono, że policya miejscowa utrudnia petentom udzielanie potrzebnych świadectw, winni się zwracać z odpowiedniemi objaśnieniami do zarządzającego, czyli prezesa akcyzy, który w tym względzie porozumie się z gubernatorami. Najcharakterystyczniejszy wszakże punkt cyrkularza zawiera następujące polecenie:

„Należy zwracać baczną uwagę na działalność stowarzyszeń lub poszczególnych osób, które w pańskim okręgu krzewią zasady wstrzemięźliwości od napojów wyskokowych. Jeśliby zostało faktycznie stwierdzonem, że działalność wspomniana ujemnie się odbija na dochodach akcyzowych, zechce pan zakomunikować mi możliwie dokładnie wszelkie szczegóły, dotyczące owych stowarzyszeń lub osób, abym mógł przedsięwziąć odpowiednie środki ku zatamowaniu przynoszącej skarbowi szkody, chociażby legalnej, lecz nieroztropnie działającej akcyi wstrzemięźliwości".

W końcu okólnika mieści się jakby pogróżka, że rewizorzy tych okręgów, w których dochód z akcyzy będzie się zmniejszał bez należycie usprawiedliwionych powodów, mogą być wzywani o podanie się do dymisyi. Innemi słowy, wymowny ten cyrkularz czyni z urzędników akcyzy nietylko fiskalnych stróżów wpływów do skarbu państwa, ale zamienia ich poniekąd w czynnych krzewicieli pijaństwa „ad usum" fiskalizmu państwowego.

Czy ów „poufny" cyrkularz będzie przedmiotem interpelacyi w Dumie państwowej? — wypada powątpiewać. Bo przecież od wszelkiego rodzaju biurokratycznych okólników, których treść stoi w rażącej sprzeczności z istniejącemi przepisami prawa, roi się obecnie we wszystkich ministerstwach, departamentach, a nawet podrzędniejszych dekasteryach na całym obszarze imperyum rosyjskiego. Może jakiś kadet, czy przedstawiciel skrajnej lewicy wystąpi z czysto akademicką interpelacyą zestawienia tak kapitalnego okólnika o biurokratycznem popieraniu pijaństwa, ze zmniejszoną na bieżący rok szkolny frekwencyą studentów do wielu uniwersytetów w państwie. Oczywiście, ani prawicowo-nacyonalistycznej Dumy, ani krzepnącego w reakcyi rządu, powtarzającego dewizę Ludwika XV „po nas potop", interpelacya taka nie przekona, zwłaszcza gdy każdy przeciętny czynownik, na wszelką wzmiankę o jakiejś prawnej podstawie, płynącej chociażby z carskiego ukazu, z drwiącym uśmiechem odpowiada: „ukaz dla Europy — ja zaś trzymam się instrukcyj okólnikowych".

Ze wszystkich zaś tych okólników biurokratycznych, zaciskających śrubę rusyfikacyjną, najdotkliwszemi dla naszego społeczeństwa są cyrkularze w zakresie szkolnictwa. Wszak osławiony minister Schwartz był tak niedawno jeszcze kuratorem warszawskiego okręgu naukowego, a podczas pamiętnego strajku szkolnego musiał przełknąć kilka niemiłych pigułek. Nietylko więc z pobudek „istinnego diejatela", ale i dla zadowolenia prywatnej, osobistej zemsty, ten zrusyfikowany hakatysta z lubością wymierza specyalne ciosy nienawistnemu dla niego z wielorakich względów społeczeństwu polskiemu.

Do wiadomych już obostrzeń w prywatnych szkołach polskich, przybyło z rozpoczęciem roku szkolnego kilka dodatkowych szykan. Tak np. wizytujący szkoły męskie i żeńskie delegaci szkolnej inspekcyi rządowej, poczynają kwestyonować tu i ówdzie dostateczną kwalifikacyę uczniów i uczenic w klasie, z powodu jakoby niedostatecznej znajomości języka rosyjskiego. Domagają się tedy cofnięcia tych uczniów do klas niższych, wbrew opinii miejscowej zwierzchności szkolnej i oczywiście wbrew przepisom prawa, niedopuszczającego podobnej ingerencyi pp. inspektorów rządowych w szkołach ściśle prywatnych. Wniesione z tego powodu skargi do kuratora nietylko nie odnoszą skutku, lecz już w czterech wypadkach spotkały się z całkiem niedwuznaczną pogróżką, że nieuwzględnianie opinii i wskazówek inspekcyi rządowej może spowodować zamknięcie zakładu. Oczywiście, podobne wzmocnienie atrybucyi wizytatorów rządowych stanowi nietylko złośliwą szykanę, ale otwiera tym pedagogicznym argusom nowe pole do łapówek, zwiększających olbrzymie koszta, jakie musi ponosić ofiarność społeczna na szkolnictwo polskie.

Co do szkół rządowych, które się w tym roku zapełniły młodzieżą polską, wprowadza się do nich w całej rozciągłości dawniejszy system Apuchtinowski z wielu naturalnie uzupełnieniami Schwartza, który wykazał wirtuozostwo w stosowaniu tłumników oświatowych w całem państwie. Tembardziej więc w „Priwiślinin" może najswobodniej eksperymentować. Wznowiono tedy w gimnazyach rządowych poprzedni regulamin, odnoszący się do formalistyki umundurowania, książek, kajetów, trybu zajęć poza murami szkolnemi ucznia, według jednego szablonu, z zastosowaniem kar dyscyplinarnych, których kwintesencyą jest bezapelacyjne wydalenie. Wznowiono również szykany co do języka polskiego we wzajemnej rozmowie uczniów w obrębie gmachu szkolnego. Był już wypadek ostrego napomnienia nauczyciela języka polskiego, który na dziedzińcu szkolnym podczas pauz odpowiadał kilku uczniom po polsku. Wyjaśniono temu nauczycielowi, że poza lekcyą wykładanego przedmiotu, jako pedagog szkoły rosyjskiej, nie ma prawa z młodzieżą szkolną w innym języku rozmawiać, jak tylko w państwowym.

Również przywrócono odwiedzanie stancyj uczniowskich, nawet w mieszkaniach rodziców, nie tyle z pobudek opiekuńczego nadzoru pedagogicznego, ile dla szykan antipolskich. Wizytujący mieszkania uczniów nauczyciele przeglądają z iście szpiclowskiem zacięciem podręczne biblioteczki młodzieży, nakazując usuwać książki polskie, jako niepotrzebny balast. Jednemu z ojców taki wizytator bez ogródki powiedział, że władza szkolna prócz zmniejszenia stopnia ze sprawowania się jego synowi, za tę zbyteczną lekturę może z czasem zaproponować odebranie chłopca z gimnazyum.

— My nie mamy nic przeciwko językowi polskiemu — tłómaczył obłudnie urzędowy pedagog — skoro ten przedmiot jest w planie szkolnym, ale nie możemy pozwalać, aby na tem cierpiały inne nauki, zwłaszcza język rosyjski, który „inorodcy" muszą w szkole państwowej posiąść w stopniu doskonałym.

Jeszcze dosadniej wpaja w rodziców i opiekunów uczniów konieczność znajomości języka rosyjskiego dyrektor szkoły rządowej realnej przy ulicy Złotej, Wereszczagin. Pan ten, przyswoiwszy sobie wszystkie właściwości kacyków biurokratycznych, tylko dwa razy tygodniowo po godzinie przyjmuje interesantów. Pomijając brutalną szorstkość, z jaką zwraca się do publiczności polskiej, dyrektor Wereszczagin stanowczo odmawia wysłuchania interesanta, jeżeli

Rewindykacya Wita Stwosza.

(Ludwik Stasiak: Prawda o Piotrze Vischerze. Kraków, 1910. Gebethner i Ska. Str. 297.)

W sferze badań naukowo-literackich zdarzają się niekiedy, ku zdumieniu lub zbudowaniu powag naukowych, wielkie niespodzianki. Zwykły laik, nie mający urzędowego patentu na męża nauki, odkrywa prawdy, nad których rozwiązaniem próżno silił się świat uczonych.

Przypadek, a jak w danym razie wielkie umiłowanie przedmiotu, wytrwałość i zapał zwykłego amatora, malarza i literata, przysparzają nauce polskiej zdobycz pierwszorzędnej wagi. Odkrycie samo przez się doniosłe, nabiera wagi jako fakt brzemienny następstwami; drogą zwykłego, jasnego i logicznego rozumowania odsłaniają się widnokręgi, ukazujące w nowem oświetleniu cały okres historyi sztuki. Stosunek i wzajemne na siebie oddziaływanie sztuki polskiej i niemieckiej w XV i XVI wieku, zależność tych dwóch kultur od siebie w dziedzinie sztuki, zyskują nowy punkt oparcia w wynikach badań i mozolnych studyów, których plon składa w swej arcyciekawej i interesującej książce p. Ludwik Stasiak.

Osobistością rzeźbiarza Wita Stwosza, jego rolą i stanowiskiem w sztuce, świat uczonych zajmował się do ostatnich czasów mniej, aniżeli na to zasługiwała ta niepoślednia postać. O narodowość jego toczył się spór do najnowszej doby nierozstrzygnięty. Działalność jego podzielona na dwa okresy, z których jeden przypada na czas pobytu w Krakowie, drugi w Norymberdze, utrudniała w znacznej mierze ustalenie jego pochodzenia. Wybitny polski charakter jego rzeźb zastanawiał kilku historyków niemieckich, ale nie wystarczył do tego, aby naszego twórcy ołtarza w kościele Maryackim nie mieli uczynić Niemcem. Niejasne w naszych księgach zapiski ułatwiały tę aneksyę, nie dając dostatecznego dowodu jego polskości. I na tej zasadzie szowinizm niemiecki z najbardziej kruchych materyałów zbudował twierdzę, w której internował Stwosza dla niemieckiej kultury. W tej samej Norymberdze, w której go więziono i piętnowano, patryotyzm niemiecki, pracujący dla chwały kultury germańskiej, zbudował Stwoszowi wspaniały grobowiec i razem z grobowcem zaanektował dla siebie wielkiego artystę z całym jego dorobkiem.

Ostatni z jego monografistów niemieckich, p. Alfred Daun, w swej książce o Stwoszu załatwia się z kwestyą pochodzenia Stwosza krótko i stanowczo: „er war wirklich ein Deutscher und kein Pole, obwohl ihm so viel polnische Erregbarkeit, die ihm viel Ungelegenheiten bereitete innewohnte". Bajka o pochodzeniu niemieckiem Stwosza oparła się na dwóch danych. Na dokumencie z r. 1533 znalezionym w Krakowie nad ołtarzem Maryackim, gdzie Stwosza nazwano „Magister Almanus de Norinberga" — i na dokumentach znalezionych w archiwum Nórymbergi, zwalniających Stwosza z obywatelstwa miejskiego w Norymberdze.

Te dwa szczegóły wystarczyły historykom nie tylko niemieckim, co zresztą jest łatwo zrozumiałe, ale nawet polskim, co musi obudzić zdumienie, do przyjęcia za pewne, że Stwosz był z pochodzenia Niemcem. W dziele „Oesterreichich-ungarische Monarchie in Wort und Bild" — pod rozdziałem Galicya na str. 732 i nast. prof. dr Maryan Sokołowski podaje o Stwoszu następującą informacyę: „Z malarstwem łączy się ściśle dzięki średniowiecznej organizacyi cechowej snycerstwo. Najwybitniejszym tegoż przedstawicielem jest Wit Stwosz, bezsprzecznie największy artysta, jakiego Kraków w owym czasie posiadał. Najznaczniejszy okres jego życia z połowy XV stulecia t. j. od roku 1464 do 1496 łączy się z jego pobytem i działalnością w Krakowie. Należy on do licznych malarzy i snycerzy, którzy wówczas z Norymbergii tu przywędrowali. Tu ożenił on się, osiedlił i pozostawił, powracając do swego ojczystego miasta, gdzie go miała spotkać tak tragiczna katastrofa, swoją rodzinę".

Oględniejszym nieco, lubo również opierającym się na domniemaniu niemieckich biografów Stwosza, jest dr Feliks Kopera, autor omawianej przed niedawnym czasem na tem miejscu monografii o Stwoszu, wydanej przed 2 laty przez Tow. miłośników historyi Krakowa. Pozostawiając na boku kwestyę miejsca urodzenia Stwosza, dr Kopera bardzo trafnie argumentuje „a contrario" przeciw Daunowi, że skoro w spisie osób, które otrzymały obywatelstwo krakowskie, niema Wita Stwosza, który przecież był notorycznym obywatelem Krakowa i posiadał kamienicę, to dowodzi to w tym samym stopniu co u Dauna, że Stwosz urodził się w Krakowie i jako taki, nabywać obywatelstwa nie potrzebował.

Gdy zaś dodamy do tego faktu Lockera, który w nowem wydaniu pamiętników współczesnego Stwoszowi Neudörfera w Norymberdze, rozmyślnie opuszcza przy nazwisku Stworza słowa: „aus Crakau bürdig", gdy dodamy do tego, że cały szereg ksiąg miejskich Krakowa wykazuje istnienie w tem mieście rozgałęzionej szeroko rodziny Stwoszów — można już z całą pewnością przyjąć za udowodnione, że Wit Stwosz był Polakiem, który w wędrówce za chlebem przybył do Norymbergi i tam dokonał żywota, nie zrywając związków z rodzinnym Krakowem, do którego z Norymbergi kilkakrotnie powracał.

Dowód powyższy przeprowadza p. Stasiak bardzo starannie i logicznie, a gmach dowodów zgromadzonych, wytrzymuje najdrobiazgowszą krytykę.

To jednak dopiero cząstka zdobyczy, jaką przynosi książka p. Stasiaka.

Główną jej treścią jest naukowy wywód, że dzieła przypisywane Piotrowi Vischerowi, odlewaczowi z Norymbergi, nie są jego dziełami, lecz dziełami Wita Stwosza. Legenda o autorstwie Piotra Vischera zrodziła się w Niemczech przed stu laty, a początek dało jej odkrycie Vischera na grobowcu św. Sebalda w Norymberdze. Nauka niemiecka poddała w wątpliwość zaraz od samego początku autorstwo Vischera, skłaniając się na zasadzie dokładnego zbadania jego odlewów do uznania w nim raczej odlewacza dzieł obcych, niż samodzielnego twórcy. I było to stanowisko zupełnie racyonalne, dowodów bowiem twórczej artystycznej pracy Vischera niema do dziś dnia żadnych. Badaczy sztuki niemieckiej uderzyły jednak zapiski Neudörffera, że pracownię Vischera zwiedzali, jako rozgłośną osobliwość, monarchowie i książęta panujący, że z odlewni tej wychodziły rozliczne pomniki, zapragnęli więc stworzyć z Vischera chwałę sztuki niemieckiej. Ponieważ podpis Vischera na arcydziele tej miary, co grób św. Sebalda, nie zupełnie wystarczał do ufundowania po wieczne czasy sławy Vischera, uczeni Bode i Luebke podjęli z wielkim krzykiem dzieło rehabilitacyi Vischera. A że dzieł Vischera nie znaleziono w Niemczech, poszukano ich za niejasną wskazówką Neudörffera w Polsce.

I o dziwo! Piętnaście najwspanialszych polskich bronzów w Krakowie, Poznaniu, Szamotułach, Gnieźnie, Tomicach, a wśród nich nawet grób kardynała Fryderyka na Wawelu, „rozpoznano" jako dzieła Vischera.

Polska nauka milczała, więc w myśl zasady: „Qui tacet consentire videtur", Vischer został autorem polskich spiżów. Legenda o wydatnej jego działalności w Polsce przeszła do historyi sztuki.

P. Stasiak podejmuje z niesłychanym zapałem i fanatycznem przejęciem się sprawą, rewizyę odkryć badaczy niemieckich co do Vischera. Argumentem w wywodach jego najbardziej przekonywującym jest chronologia i porównawcze zestawienie dat.

Niepodobna na tem miejscu przytaczać szczegółowo wywodów i dowodów p. Stasiaka. Ciekawych, a tych znaleźć się winien zastęp nie mały, odsyłamy do samej książki — tu tylko zaznaczamy, że p. Stasiak wykazuje, jak na dłoni, że Vischer nie mógł być autorem tablic grobowych Łukasza Górki (bo musiałby ją tworzyć mając lat 14), ani kardynała Jagiellończyka, bo nie zgadza się to z napisem na pomniku, wykluczającym obstalowanie tego pomnika za życia kardynała, jak chcą uczeni niemieccy, ani Opalińskiego, ani innych. W szczegóły niepodobna się wdawać. Ocenią je niewątpliwie fachowi historycy i badacze sztuki, nas argumenta jego przekonywują najzupełniej.

Z tej premissy wypływa jednak wniosek dalszy. Jeśli autorem owych spiżów w Polsce, prawdziwych arcydzieł sztuki rzeźbiarskiej i odlewniczej w Polsce, nie był Vischer, to któż mógł nim być?

Zdawaćby się mogło, że szowinizm narodowy, który uniósł Niemców na punkcie Vischera, podyktował również p. Stasiakowi rozwiązanie tego pytania na korzyść naszego Stwosza.

P. Stasiak nie tylko twierdzi, ale i udowadnia, że autorem tych spiżów nie mógł być nikt inny, jak tylko Wit Stwosz. W tem twierdzeniu zaś znalazł sojusznika w badaczu niemieckim Karolu Heideloffie, który uznał, że autorem najlepszych dzieł Vischera jest Wit Stwosz. Oto zdobyte fakta:

Tablicę grobową Kallimacha u Dominikanów

ten nie mówi po rosyjsku; po kilku słowach, powiedzianych już nie tylko po polsku, ale po francusku lub niemiecku, otrzymują krótką odpowiedź, rozumie się w języku urzędowym:

— Dopóki się pan (lub pani) nie nauczy po rosyjsku, dopóty proszę się do mnie nie fatygować. *Polonus.*

Reforma szynkarska.

III.

Ustawy są dopiero ramami, w które obraz włożyć muszą ludzie. I o to już w ramach ustawy, która za kilka miesięcy wchodzi w życie rozpoczęła się walka — o koncesye. Dotychczasowi szynkarze, egzystencye często katylinarne pragną się przeważnie utrzymać. Znajdują też rzeczników, jak np. p. dr Jurowicz (Następstwa zniesienia prawa propinacyi), którzy w imię uczuć humanitarnych nawiązują do utrzymania dzisiejszego stanu quo, bo chodzi tu o byt 150 tysięcy ludzi. Wzgląd to niewątpliwie bardzo ważny.

Wśród szynkarzy dzisiejszych są także ludzie przyzwoici. Dotychczasowe orgie po szynkach wiejskich i miejskich świadczą jednak, że są oni w mniejszości. Zresztą ciągły kontakt z trunkami gorącemi deprawuje. Możnaby zapytać, czy ludowcy, którzy najgoręcej prowadzą kampanię za udzielaniem koncesyi włościanom wyświadczą ludowi istotną przysługę?

O koncesyę ubiegać się również mogą gminy, lub kółka rolnicze. P. Stapiński przemawiał gorąco w Sejmie za dawaniem pierwszeństwa tym osobom prawnym. Przy niskiem poziomie umysłowem zasiadających w gminach wiejskich radnych należy się obawiać, czy [illegible] na wódce nie przeważy chęci otrzeźwienia ludności. Ba nawet w miasteczkach wyszynk gminny stać się może wprost niebezpieczeństwem dla ludności, właśnie przy najpomyślniejszym swym rozwoju.

Chłopski rozum rozstrzyga prosto: zbogacili się Żydzi na karczmach, teraz kolej na chłopów. Dla nas sprawa nie przedstawia się tak [illegible]. Chłopi karczmarze nietylko zaniedbywać [illegible] gospodarstwo, ale tak samo jak dotychczas izraelici łączyć z karczmą różnego rodzaju interesa, może niezawsze czyste, tak samo ciągnąć i namawiać do jak najobfitszych libacyi. Ponieważ dochodzić oni będą [illegible] możności i wpływ ich we wsi wzrośnie, ludność swojego karczmarza łatwiej posłucha, niż Żyda. Dla sprawy wstrzemięźliwości, a o nią chodzić musi przedewszystkiem nietylko abstynentowi z „Eleuteryi", ale i każdemu zacnemu obywatelowi takie przeniesienie karczmy od Żyda do chłopa będzie bez znaczenia.

Niezawodnie jednak zmiana, co do osób szynkarzy dokonać się musi, a chłopi w wielkiej liczbie otrzymają szynki. Naprzód dla tego, że podają się oni gromadnie, że mają za sobą wpływ potężnego dziś stronnictwa ludowców, a potem, że znaczna część karczmarzy dotychczasowych usuniętą być musi. Jak pisze „Przyjaciel Ludu" już w powiecie tarnobrzeskim otrzymali włościanie 40 prc. koncesyi, w brzeskim 52 prc, w innych zapanują zapewne analogiczne stosunki.

Nad przyszłemi szynkarzami powinna być przeto roztoczoną ścisła kontrola, nietylko przy oddawaniu koncesyi, co przewiduje ustawa, ale i w czasie jej wykonywania. Tu zaś komisye szacunkowe wkraczają tylko, o ile opłaty nie zostaną we właściwym czasie uiszczone. Nadzór moralny pozostawia się policyi, a potem ludziom, od których zrozumienia jego celów społecznych wymagać niepodobna.

Pozostaje szerokie pole działania i oddziaływania dla Towarzystw wstrzemięźliwości i ludzi dobrej woli. Na nawoływanie ich, przywrócenie interesenci pozostaną przecież głusi, o tem można być z góry przekonanym. Władzy wykonawczej, a nawet prawa ingerencyi towarzystwa te nie mają, należałoby im takie prawo od władzy uzyskać. Tak jak dziś stoi kwestya, można sobie wyobrazić wpływ na kółka rolnicze, a nawet gminy, za pośrednictwem prasy, zarządu głównego Kółek i Wydziału krajowego. Jest to najważniejszy powód, dla którego bylibyśmy zdania p. Stapińskiego, aby o ile można oddawać wyszynki instytucyom publicznym, tam gdzie się one o koncesye podają. Oddziaływanie, nawet moralne, może tu mieć pewne znaczenie, ponieważ nie działa interes osobisty, odporny na głosy jakichś tam zwaryowanych idealistów, którzy sięgając za daleko, pomijają względy natychmiastowego zarobku jednostek.

Należałoby również dążyć do zmiany tych paragrafów ustawy, które wyszynk lemoniady i wody sodowej stawiają na równi z wyszynkiem trunków gorących i żądają, aby je w koncesyi wyszczególnić. Gospody, gdzie podają potrawy, mleko, kawę, herbatę powinnyby raczej cieszyć się specyalnemi ułatwieniami, tymczasem ustawa stawia trudności.

Ścisłe przestrzeganie przepisów, dotyczących odpowiedniego na gospodę lokalu jest bardzo pożądanem, o ile wykonywanie nie spaczy zamiaru ustawodawcy, szykanując pod pozorem niewłaściwego lokalu, osoby nieprawomyślnych przekonań politycznych i społecznych. Takiej interpretacyi przepisów niewątpliwie obawiać się należy.

Osoba szynkarza ma znaczenie pierwszorzędne i słusznem jest żądanie, aby gminy, które najlepiej mogą znać kwalifikacye interesowanych, przedstawiały ich do zatwierdzenia. — W ostatniej instancyi wybór dokonywa się przecież we Lwowie, a doświadczenia wyborów politycznych każą niestety przewidywać nie zawsze sprawiedliwą i korzystną selekcyę. Jeżeli ma nastąpić dodatnia zmiana stosunków, z rąk ów ustąpić muszą nietylko dawniejsze hyeny wyborcze, ale powinny one dostawać się ludziom „godnym", bez względu na ich przekonania polityczne. Dotychczas czujności społeczeństwa i władzy nie powracałyby do dawniejszego stanowiska nor, korupcyi politycznej i moralnej.

Wszystko to będą półśrodki, które na razie jedynie zalecić możemy. Dążenie społeczeństwa powinno iść dalej. Nie do zakazów, bo do tego jeszcze nie doroślismy, a usunięcie szynków przy dzisiejszych obyczajach i przekonaniach społeczeństwa doprowadziłoby tylko do tajnego i pokątnego pijaństwa. Chodziłoby raczej o uspołecznienie szynków.

System gotenburski, stosowany w krajach skandynawskich i w Finlandyi, okazał się dobroczynnym, tam zwłaszcza, gdzie jak w Norwegii i w Finlandyi towarzyszy mu t. zw. opcya lokalna t. j. prawo członków gminy, mężczyzn i kobiet stanowienia o liczbie wyszynków. System ten polega na wytwarzaniu towarzystw akcyjnych, któreby brały w swoje ręce wszystkie wyszynki w mieście, czy okręgu. Towarzystwa te zadawalniają się 5 proc. odsetkami od kapitału, nie dążąc przeto do zwiększenia dochodu. O ile dochód przewyższa 5 proc. przekazują go na cele kulturalne radom miejskim (jak w Szwecyi) lub obracają na walkę z alkoholizmem. W prowadzonych przez siebie gospodach, towarzystwa nie wydają napojów alkoholowych bez jedzenia, i ograniczają ilość trunków, które jednostce wypić wolno. Dzięki temu systemowi, ludność odżywia się lepiej, przywyka do spożywania taniego, zdrowego i dobrze przygotowanego pokarmu, do czystego podania i nakrycia. Rezultaty osiągnięte, a wyrażające się w zmniejszeniu spożywanego na głowę alkoholu są bardzo wydatne.

Do reform, którychby u nas w najbliższym czasie przeprowadzić trzeba, należy również zamykanie szynków w niedziele i święta. Sprawa ta, spopularyzowana przez [illegible] kilkadziesiąt [illegible] o gra 100 wieców, wywoływała wszędzie taki zapał tłumów, tyle gmin się za nią oświadczyło, że przy dalszej agitacyi niewątpliwie da się wprowadzić w życie. Nie zgodzilibyśmy się na paliatyw, proponowany w cytowanej już broszurze przez p. Jurowicza, aby w tym czasie zamykać, lecz zakazać w dni świąteczne sprzedaży alkoholu. Wiele karczem, oprócz alkoholu i niektórych starych bułek, nic nie posiada. Alkohol musiałby się pojawiać, choć zamaskowany jakimś dodatkiem.

Za niezamykaniem karczem w dni świąteczne przemawiałby wprawdzie wzgląd, że ludność po wsiach nie ma często poza szynkiem lokalu godziwego, gdzieby mogła się zabawić i porozmawiać w dni świąteczne. Biorąc to jednak pod uwagę występowaćbyśmy również musieli przeciw zmniejszeniu liczby wyszynków. Szynk zabiera dziś miejsce domu ludowego, czy bodaj Kółka rolniczego. Przekonanie o konieczności domu ludowego do zalkoholizowanego ogółu przeciska się z trudnością. — Natomiast zmniejszenie liczby karczem i zamykanie ich w niedziele i święta musi przyspieszyć budowę domów ludowych i uwydatnić ich potrzebę.

Niema dziś stronnictwa, ani kulturalnej grupy, któraby nie uznawała, że nie wolno zabierać ludowi skąpych sposobności do zabawy i towarzyskiego życia, budowa domów ludowych po wsiach i miastach, już rozpoczęta, pójdzie tem szybciej naprzód — im rzadziej rozsiane będą szynki.

Reasumując, co się powiedziało w powyższych artykułach, dochodzimy do wniosku, że jakkolwiek reforma szynkarska ma przedewszystkiem cele fiskalne, można pewne punkta ustawy wyzyskać ku otrzeźwieniu ludu. Musimy ją również uznać za krok naprzód w porównaniu z dotychczasowem panowaniem propinacyi i rozproszyć obawy tych, którzy ze względu na dochody kraju i miast obawiali się jej zaprowadzenia. *Dr Zofia Daszyńska-Golińska.*

Spółki Raiffeisenowskie w Galicyi.

W roku bieżącym minęło lat dziesięć od chwili wprowadzenia w życie Biura Patronatu dla spółek przy Wydziale krajowym. Wydane obecnie sprawozdanie tego Patronatu o działalności Spółek oszczędności i pożyczek systemu Raiffeisena w naszym kraju, daje też pogląd nie tylko na rok ubiegły 1909, lecz w ogólnych zarysach także na całe to minione a pierwsze dziesięciolecie. Zawarte w nich cyfry są bądź co bądź pouczające. Liczba Spółek tego systemu wprawdzie ani w przybliżeniu nie odpowiada jeszcze ogólnej potrzebie, ale w każdym razie rośnie z roku na rok. Jest więc postęp i rozwój także w tej dziedzinie naszej pracy organicznej i to nawet, jak na nasze stosunki, postęp dość znaczny. I tak liczba Spółek oszczędności i pożyczek Raiffeisena, pozostających pod nadzorem patronatu krajowego, wzrosła od roku 1900 do roku 1909 z 63 na 970; liczba ich członków z 7716 na 195.325, stan ich udziałów z 40.000 na 1,722.000 kor., stan wkładek oszczędności z 642.000 kor. na 33,641.000 koron, fundusze rezerwowe z 10.258 na 1,644.000 kor., a obroty kasowe z dwóch milionów na przeszło 78 milionów. Jest to zatem rozwój i postęp, który może tylko zachęcać do dalszej wytrwałej pracy w tym kierunku, a który otwiera pomyślne widoki na przyszłość.

W ciągu roku 1909 przyjęto do patronatu krajowego ogółem 152 spółek, tak, że obecna ich liczba wynosi 1032. Jak bardzo zaś lud nasz uczuwa potrzebę takich instytucyj samopomocy kredytowej, dowodzi fakt, że w ciągu roku ubiegłego nadeszło do patronatu 168 zgłoszeń o pomoc w zawiązaniu spółek. Jest to tem bardziej pocieszającem, ponieważ, jak stwierdza sprawozdanie, rok ubiegły był dla rozwoju i działalności tych spółek, zwłaszcza pod względem finansowym, bardzo niepomyślny. Wpłynęły na to przedewszystkiem dwa poprzednie lata nieurodzaju i wielkich klęsk elementarnych. Do tego przyczyniły się niepewne stosunki polityczne, które na wiosnę r. 1909 groziły niebezpieczeństwem wojny. Trzecim wreszcie powodem utrudnionego rozwoju spółek w roku ubiegłym, było ustanie, lub znaczne zmniejszenie się zarobków w Ameryce północnej, wskutek czego wielu emigrantów powróciło do kraju i nietylko nie zasiliło spółek swemi oszczędnościami, lecz przeciwnie, żądało częstokroć zwrotu wkładek, poprzednio ulokowanych. Wprawdzie już w drugiej połowie ubiegłego roku ruch emigracyjny do Ameryki ożywił się ponownie i przybrał nawet w niektórych powiatach charakter żywiołowy, atoli na razie ruch ten tylko zubożył kraj tak z powodu ubytku sił roboczych, jak i przez wywiezienie wielu milionów koron na pokrycie kosztów podróży i wykazanie się zapasem gotówki, wymaganej przez władze amerykańskie.

Biuro Patronatu czuwało bacznie nad tem, ażeby z tego powodu nie wynikły dla Spółek trwałe szkody.

Ogólny rezultat tej całorocznej depresyi ekonomicznej był taki, że w r. 1909 przyrost wkładek w Spółkach patronackich był o połowę mniejszy niż w roku poprzednim. Podczas bowiem gdy stan wkładek w roku 1908 zwiększył się przy przyroście 154 Spółek nowych o przeszło 5 mil. koron, w roku 1909 wzrósł, przy zwiększeniu się liczby Spółek o 122, tylko o niespełna 3 miliony koron. Jednakże i ta depresya nie zdołała powstrzymać dalszego rozwoju Spółek, co zapewne w niemałej mierze zawdzięczać należy gorliwej i przezornej działalności Patronatu.

A działalność to pod każdym względem bardzo wydatna. Tak np. dokonano w roku ubiegłym ogółem 983 lustracyj w 937 Spółkach oraz 18 lustracyj generalnych. Lustracye te, jak stwierdza sprawozdanie, wykazały, że na ogół biorąc, administracya Spółek patronackich ulepsza się z roku na rok.

O ile w dziale Spółek oszczędności i pożyczek, a więc finansowych, mimo trudności ekonomicznych zawsze jeszcze zaznaczył się postęp i rozwój, o tyle z zakresu podlegających Patronatowi Spółek mleczarskich sprawozdanie mniej pomyślne stwierdza rezultaty. Rok 1909 był, podobnie jak rok 1908, dla chowu bydła mlecznego z powodu braku paszy bardzo niekorzystny. Brak mleka spowodował znaczne podniesienie się jego ceny, co silnie odbiło się zwłaszcza na bilansach Spółek produkujących masło. Nawet znaczna zwyższka cen masła na targu w miesiącach letnich nie wynagrodziła Spółkom tej straty, przeważnie bowiem cała ich produkcya sprzedaną była już poprzednio na mocy kontraktów rocznych po cenach normalnych. To też kilka z tych Spółek zamknęło swój bilans roczny stratami.

Mimo to, pod względem zakładania nowych Spółek, rok ubiegły okazał się więcej ożywionym, niż poprzednie. Ciekawe to zjawisko wytłomaczyć można tylko tem, że dotychczasowe Spółki, na ogół dobrze się rozwijające, potrafiły do pewnego stopnia przełamać nieufność włościan do takich organizacyi współdzielczych. Pod koniec roku 1909 ogólna liczba zawiązanych pod Patronatem Spółek mleczarskich wynosiła 47.

Rewizya kolei syberyjskiej.

Dokonywane od dwóch lat rewizye senatorskie w Rosyi wykryły w najrozmaitszych dziedzinach administracyi państwowej takie nadzwyczajności, że zdawałoby się, iż dzisiaj trudno już rosyjską opinię publiczną czemkolwiek w tej dziedzinie zadziwić. Nie mniej jednak tak nie jest. Teraz właśnie rozpoczęła się rewizya syberyjskiej kolei. I zaledwie uchylono rąbka zasłony, zakrywającej dotąd administracyę tej olbrzymiej linii komunikacyjnej nie tylko przed oczyma publiczności, ale nawet najwyższych organów administracyi kolejowej, a już ujawniły się takie rzeczy, jakich Europejczyk nigdy chyba nie byłby w stanie zrozumieć.

Wychodzący w Irkucku dziennik „Sibirskaja Žizń" otworzył już nawet osobną rubrykę dla notowania „odkryć", dokonywanych przez rewizorów. A każdy dzień przynosi do tej rubryki tyle materyału, że rozszerza się ona na coraz większą liczbę szpalt.

Co się tam na tej kolei działo, tego nawet najbujniejsza fantazya nie byłaby w stanie przewidzieć. Krótkie chociażby streszczenie relacyj wspomnianego dziennika wymagałoby długiego szeregu artykułów, tak, że można z nich tylko na chybił trafił wyjąć kilka faktów, z których każdy jest sam przez się dostatecznie wymowny.

Najpowszechniej stosowanym sposobem okradania skarbu kolejowego na kolei syberyjskiej, było pobieranie ogromnych nieraz kwot za roboty nietylko nie wykonane, ale nawet takie, których wogóle wykonywać nie zamierzano. Manipulacye z płacami robotniczemi należały również do bardziej popularnych. Sprowadzało się np. 500 robotników, a pobierało się z kasy wynagrodzenie dla 620 (na XXIII uczastku kolei), co bez przerwy trwało półtora roku, a „przedsiębiorcom" przynosiło 140 rb. dziennie „na czysto".

Nawet takie wydatki, jak wynagrodzenia za poranienia i niezdolność do pracy, spowodowaną u funkcyonaryuszów lub pasażerów wskutek nieszczęśliwych wypadków, stawały się źródłem dochodów dla urzędników. I tak np. odkryto, że jeden i ten sam Akułow, jakiś kupiec z Tomska, czy Tobolska, otrzymał odszkodowanie za poranienie w wypadku kolejowym aż trzy razy, raz jako Akułow, drugi raz jako Okułow, trzeci raz wreszcie jako Akałow!...

Nadużycia przy budowie toru kolejowego, budynków stacyjnych i konserwacyi polegały głównie na fałszowaniu materyałów budowlanych. I tak stwierdzono dotąd, że przy budowie każdego z większych mostów, a na tej ogromnej linii jest ich stosunkowo bardzo wiele, skarb kolejowy okradziono na przeciętną sumę pół miliona rubli na każdym moście i to na samym — cemencie. Potrzeba będzie lat całych usilnej pracy rewizorów, aby można było stwierdzić, ile skradziono w innych artykułach budowlanych i ile szkody wyrządzono skarbowi kolejowemu przez złą i niesumienną budowę torów, nasypów, mostów i tuneli, które wskutek tego wymagają ciągłych naprawek, służących funkcyonaryuszom kolei jako nowe źródło kradzieży...

Do jakiego zaś stopnia dochodziła bezczelność i cynizm niektórych wyższych czynowników kolei syberyjskich w uprawianiu tych niesłychanych kradzieży, świadczy fakt, że naczelnik jednej ze stacyj kazał w ciągu dwóch tygodni wpisać do ksiąg wydatki na 491 fur, które w tym czasie wywoziły — śmiecie z jego domu...

Malwersacye z biletami i frachtami, okradanie podróżnych i rewidowanie przesyłek, należały naturalnie do zjawisk najpospolitszych. Nikt też nie dziwił się, gdy przesyłki przychodziły do adresatów z zawartością znacznie uszczuploną. Kupcy brali te fakta już w rachubę i kalkulowali odrazu w ten sposób, że do kosztów transportu doliczali wartość skradzionych po drodze towarów.

Wszystkie te jednak odkrycia stanowią dopiero wstęp do właściwej rewizyi, która w niedalekiej przyszłości wykryje niewątpliwie jeszcze senzacyjniejsze tajemnice kolei syberyjskiej.

Kronika.

Kraków, 24 września.

Pogoda. Od wczorajszego popołudnia wypogadza się powoli, a od godz. $9\frac{1}{2}$ rano dzisiaj słońce zajaśniało znów nad Krakowem. Po kilkudniowej szarudze jesiennej będziemy mieć może kilka dni ładnej pogody. A przydałaby się ta pogoda, gdyż w czasie deszczu komunikacya piesza po Krakowie jest w wielu punktach wprost niemożliwa. Nie mówimy już o tych ulicach i placach, gdzie miasto wykańcza roboty koło rozszerzenia chodników, czy asfaltowania ulic, ale jest jeszcze na ukończeniu wiele budowli prywatnych, koło których wczasie deszczu jest poprostu męką przechodzić. Tak np. u wejścia z ul. Długiej na ul. Pędzichów po jednej i po drugiej stronie ulicy chodniki są zagrodzone, a publiczność musi brodzić przez błoto środkiem ulicy. Trzeba temu zapobiedz.

Wszelcy sportowcy i melancholicy są dziś także stanowczymi zwolennikami pogody ze względu na groźne wyzwanie Cyganiewicza. Najsłabszy próbuje dziś muskułów, robi groźne miny, przybiera postawę zaczepno-odporną — jednem słowem przygotowuje się do oporu choćby na jedną minutę. Za jedną minutę — po pięciu minutach walki — 20 koron. Warto przecież choćby popatrzeć na swe muskuły.

Katedra nauk chrześcijańsko-społecznych w Krakowie. W księdzu kanoniku Kazimierzu Zimmermannie, nowo mianowanym profesorem nauk chrześcijańsko-społecznych na uniwersytecie Jagiellońskim, zyskał wydział teologiczny tej wszechnicy wybitną siłę. Mimo stosunkowo młodego wieku, nowy profesor należy już do powag w zakresie swej naukowej działalności, a nadto wykazać się może znacznym dorobkiem owocnej pracy socyalnej. — Rozwijał on ją z wielkiem powodzeniem w W. Ks. Poznańskiem, gdzie położył znaczne zasługi około organizacyi robotników. W przeciwieństwie do wielu innych działaczy socyalnych na gruncie katolickim, ksiądz Zimmermann dbał nietylko o duchowe, lecz tak samo o materyalne dobro sfer robotniczych, od szeregu lat propagował nawet myśl utworzenia w zaborze pruskim koalicyi robotników rolnych. Władając znakomicie piórem, był ksiądz Zimmermann przez pewien czas redaktorem dawnego „Kuryera Poznańskiego", a od dłuższego czasu wydawał w Poznaniu bardzo poważne pismo: „Ruch chrześcijańsko-społeczny". W licznych jego publikacyach przebija wielka śmiałość i samodzielność zapatrywań i dążności, nie bardzo zgodna z klerykalno-konserwatywnym szablonem traktowania spraw społecznych. Czy będzie on mógł i na tem nowem stanowisku w tym samym działać duchu, nie chcem przesądzać.

Sześć milionów groszy. Już od lat dziesięciu pamiętają mieszkańcy Krakowa sędziwą postać weterana, który ze skarbonką w ręku od rana do nocy obchodzi całe miasto ze słowami „grosz na szkołę ludową". A głos ten rzadko kiedy nie bywa wysłuchany: sypią się grosze do puszki i w ciągu lat niewielu dały plon pokaźny, 6 milionów groszy.

Plon to obfity, ale to kropla w morzu wobec zadania, jakiemu ma służyć. Grosze zebrane w skarbonkę idą wyłącznie na rzecz Koła I. T. S. L. w Krakowie. Koło I., ta macierz całego Towarzystwa, ma podobnie jak inne Koła T. S. L. zupełną samoistność w zdobywaniu dochodów i administrowaniu niemi. Ograniczone do tego, co własnym przemysłem zdobędzie, nie mając, wedle ustroju Towarzystwa, prawa i nie korzystając w rzeczywistości z funduszów Daru grunwaldzkiego, z własnych dochodów założyło to Koło szkołę w Leszczynach, utrzymuje szkoły kresowe i ochronki w Witkowicach i Maryańskich Górach na Morawach i w Radwanicach na Śląsku.

Od początku roku szkolnego 1910/11 założyło, przy pomocy kilku innych Kół, szkołę w Jaworzu Średniem na Śląsku, utrzymuje od lat szkołę dla analfabetów cywilnych i wojskowych w Krakowie, liczny szereg czytelń i wypożyczalni książek, między niemi pięć w Bośnii.

Działalność to wielostronna, a wymaga łożenia środków rocznie w kwocie około 30.000 koron. Kwoty tej nie pokrywają dochody z wkładek członków; to też główną pozycyę dochodów stanowią nadzwyczajne a w tem i dochód ze skarbonki.

Ufne tedy w dobrą sprawę i ofiarność ogółu, ma Koło I. T. S. L. nadzieję, że nigdzie głos „grosz na szkołę ludową" nie przebrzmi bez echa, że grosze to będą się sypać i tworzyć w krótkim czasie tak potrzebne setki i tysiące koron.

W roku bieżącym krąży po mieście dwóch weteranów ze skarbonkami.

Dzisiejsza premiera w teatrze miejskim „Śmierć Iwana Groźnego", nie jest właściwie premierą, gdyż utwór ten granym był w teatrze miejskim za dyrekcyi Koźmiana w r. 1878. Główną rolę Iwana Groźnego grał podówczas ś. p. Józef Rychter, a krytyka zaliczyła wówczas tę kreacyę do najwspanialszych w repertoarze tego znakomitego artysty. Obok Rychtera w przedstawieniu brali udział jeszcze i inni znakomici artyści współcześni. I tak: Borysa Godunowa grał ś. p. Szymański, posła Haraburdę żyjący jeszcze Jan Galasiewicz, po nim zaś odtwarzał tę rolę Sobiesław. Cara Fiodora grał będący obecnie we Lwowie p. Wysocki. Z żyjących artystów brali w tem przedstawieniu udział artyści teatrów warszawskich: Morozowicz i Sikorski.

Teatr ludowy gra dziś „Wroga ludu" Ibsena z dyrektorem Rygierem w roli tytułowej. „Wróg ludu" dany będzie tylko dwa razy, dziś i raz w przyszłym tygodniu. — W niedzielę po południu „Meir Ezofowicz", wieczór wodewil „Chcę sobie pohulać". W poniedziałek „Mazepa" po cenach zniżonych.

Izba rękodzielnicza w Krakowie wzywa majstrów wykonujących przemysł metalowy, aby wpisywali swoich uczniów na I. kurs nowo zorganizowanej 3-klasowej uzupełniającej szkoły zawodowej dla uczniów przemysłu metalowego. Szkoła ta utworzoną została przy państwowej szkole przemysłowej w Krakowie, absolwenci zaś jej po ukończeniu trzeciego roku nauki będą mogli kształcić się dalej w szkole werkmistrzowskiej, która będzie dla nich zorganizowaną począwszy od 1 września 1912 roku. Do nowo utworzonej 3-klasowej uzupełniającej szkoły zawodowej będą przyjmowani uczniowie z ukończoną 4 klasą szkoły ludowej, względnie kursu przygotowawczego uzupełniającej szkoły miejskiej, a gdyby który z nich takiego przygotowania nie miał, zostanie przyjęty na podstawie egzaminu wstępnego. Nadto przy państwowej szkole przemysłowej w Krakowie prowadzony jest osobny uzupełniający kurs zawodowy dla przemysłu artystycznego, na którym odbywa się tylko nauka rysunku zawodowego dla różnych gałęzi przemysłu artystycznego. I na ten kurs powinni majstrowie zapisywać swoich uczniów jaknajliczniej. Programy nauki można otrzymać w Izbie rękodzielniczej, albo w dyrekcyi państwowej szkoły przemysłowej.

Jakkolwiek szkoły uzupełniające miejskie, bezsprzecznie spełniają z wielką korzyścią dla rękodzielnictwa zadanie swoje, około kształcenia młodzieży rękodzielniczej, to jednak nie da się zaprzeczyć, że nowo zorganizowana uzupełniająca szkoła zawodowa w wyższej szkole przemysłowej w Krakowie prowadzi do lepszego wykształcenia zawodowego, posiada bowiem odpowiednie i specyalnie do zawodu przystosowane urządzenia, których miejskie szkoły nie posiadają, a nadto szkoła ta jest wstępną, a więc przygotowawczą, do wyższego kształcenia się w przyszłej szkole werkmistrzowskiej, do czego studya w miejskiej szkole przemysłowej prawdopodobnie kwalifikacyi nie dadzą. Zdaniem Izby rękodzielniczej obowiązkiem jest każdego polskiego rękodzielnika kształcić powierzoną sobie młodzież, w każdym kierunku, jaki dla niego staje otworem, a tym sposobem najlepiej przyczyni się każdy z nas

---

odlewa Stwosz, Piotra Kmitę na Wawelu odlewa Stwosz, bronzy w Szamotułach, Gnieźnie, Poznaniu, Tomicach są dziełami Stwosza. Bo on był jedynym w Polsce podówczas artystą, który nie tylko rzeźbił w drzewie, ale odlewał i rysował. On jeden mógł tylko wykonać takie arcydzieła, on, do którego zwracali się z zamówieniami zagraniczni monarchowie. A to twierdzenie popiera p. Stasiak całym lasem dowodów. I czytając te wywody, zdumiewać się przychodzi, że tak prostych, tak jasnych, tak uderzających w oczy faktów nie dostrzegła wcześniej polska nauka, że, mając tak oczywiste dowody, nie oparła się niemieckiej aneksyi.

Wkroczywszy raz w las swoich dowodzeń spotyka w nim p. Stasiak coraz więcej drzew. Już nie zadowala się dziełami Vischera w Polsce rzekomo będącemi, idzie za śladem jego do Norymbergi i tam czyni poszukiwania. I oto znajduje dowody na to, że uważany za największe arcydzieło Vischera grób św. Sebalda w Norymberdze, jest dziełem Stwosza. Vischer położył na nim swój podpis, tylko jako odlewacz. P. Stasiak odnalazł rysunki Stwosza w archiwum norymberskiem i porównawszy ich motywa z rysunkami ołtarza maryackiego, dowodzi niezbicie identyczności ręki naszego artysty, udowadnia, że dziełem Stwosza jest pomnik Henneberga w Römhild. Co więcej, udowadnia, że autorem dwóch największych arcydzieł sztuki, zdobiących grobowiec cesarza Maksymiliana w Insbruku, a mianowicie posągów Teodoryka i Arthura przypisanych Vischerowi, jest równie nie kto inny tylko nasz Wit Stwosz. Uczony niemiecki Lübke, znalazłszy dokumenty, że cesarz Maksymilian wykonanie kilku posągów powierza Stwoszowi, starannie fakt ten przemilcza, bo istotnie z chwilą odkrycia autorstwa Stwosza, sztuczna wielkość Vischera zniknęłaby z widowni bezpowrotnie!

Wywodom Stasiaka powagi i wiary niemało dodają opinie samych niemieckich autorów, zgadzające się ze zdaniem, że Vischer był zwykłym odlewaczem, któremu modeli dostarczali Wit Stwosz i Kraft. A że w owych czasach odlewacz był na równi cenionym z artystą, a może nawet wyżej, stąd i Vischer niezasłużenie doczekał się uwiecznienia w kartach historyi. W świetle badań i zdobytych przez p. Stasiaka dowodów, postać Wita Stwosza ukazuje się w nowej glory. Ukazuje się olbrzym sztuki, który arcydzieł pierwszorzędnej wartości artystycznej rozsiał po Polsce i Niemczech ogrom tak wielki, że szowinistom niemieckim starczyło stąd materyału na zbudowanie aż trzech postaci: Kraffta, Pachera i Vischera i podniesienia zwykłych rękodzielników do godności wielkich artystów. Całe szczęście w tem, że jednym z tych budowniczych jest osławiony dr Wilhelm Bode, ten sam, który w fałszowanym gipsie rozpoznał przed rokiem ku uciesze całego świata historyków sztuki, arcydzieło Leonarda da Vinci, na chwałę Germanii zakupione przez cesarza Wilhelma.

Konkluzya wywodów p. Stasiaka jest niewątpliwie pogromem niemieckich historyków sztuki. W gruzy rozsypuje się gmach twierdzeń, że polska sztuka niemcowi Stwoszowi zawdzięcza swój rozkwit. Owszem okazuje, się rzecz wręcz przeciwna, że Polak Wit Stwosz siłą gieniuszu swego wywarł decydujący wpływ na sztukę niemiecką współczesną, że na gruzach zamierającego gotyku rozpalił światło wschodzącej zorzy renensansu.

Wzbogacony nowemi odkryciami dorobek artystyczny Stwosza domaga się zasadniczej rewizyi ze strony historyków sztuki. Okazuje się, że zarówno my, których własnością jest Wit Stwosz, jak i Niemcy, którzy go usiłowali zabrać dla siebie, nie doceniali jego znaczenia i wartości w historyi sztuki. Jestto postać olbrzymia, pełna inwencyi, zdumiewająca bogactwem pomysłów samodzielnych, ich rozmaitością i artystycznym polotem. W całkowitym dorobku okaże się on nie mniejszym od takich mistrzów współczesnych jak Michał Anioł, Donatello mu Robbia lub Verocchio, którzy jak gwiazdy promienne świecić będą wiecznie na widnokręgu sztuki wszechświatowej.

Humanum est errare — inhumanum in errore perseverare. Nauka polska mogła się odtąd mylić, mogła to i owo zaniedbać, mogła popełnić ten błąd, że nie skontrolowała źródeł. Dziś, gdy te rzeczy odkrywa skrzętność i ruchliwość skromnego, niepatentowanego badacza, popierającego swe wywody cytatami z dokumentów, obowiązkiem jest urzędowych powołanych historyków rzecz zbadać i wywodom jego albo dać pieczęć nauki, albo je odeprzeć. Nie może ubliżać nikomu, że ktoś inny ubiegł go w odkryciu prawd naukowych. Szowinizmowi niemieckiemu należy przeciwstawić autorytet polskiej nauki, poparty dowodami ze źródeł niemieckich.

W sprawie tej ma obowiązek zabrać głos Akademia umiejętności i głosu tego opinia zarówno polskiego jak i zagranicznego świata oczekiwać będzie z usprawiedliwionem zainteresowaniem.

Książka p. Stasiaka jest jedną z tych, które wkraczają na teren kwestyj wszechświatowej kultury. Zapał i agresywność autora obniżają tu ton dzieła naukowego, nie mogą jednak odjąć jej wywodom wagi środka dowodowego, a łatwo wytłomaczyć się dadzą temperamentem autora, zapalczywie broniącego prawd przez siebie zdobytych.

Zapowiedzianych w tej książce dalszych z tej dziedziny prac p. Stasiaka, będących w związku z kwestyą Stwosza i Vischera, oczekiwać należy jako niemniej doniosłych i ciekawych.

W. Prokesch.

do poprawienia w przyszłości bytu materyalnego stanu rękodzielniczego.

Uzupełniające kursy zawodowe. W państwowej szkole przemysłowej w Krakowie istnieją następujące kursy, przeznaczone dla uzupełnienia wykształcenia zawodowego: 1) Uzupełniające szkoła zawodowa dla uczniów przemysłu budowlanego, obejmująca trzy 5-miesięczne kursy zimowe. 2) Uzupełniająca szkoła zawodowa dla uczniów przemysłu metalowego o trzech kursach zimowych 7-miesięcznych. 3) Uzupełniający kurs zawodowy 7-miesięczny dla malarstwa dekoracyjnego i przemysłów pokrewnych. 4) Uzupełniający kurs zawodowy 7-miesięczny dla przemysłu artystycznego. Warunki wstępne do szkół 1, 2 i 3 są: ukończona szkoła ludowa lub przygotowawczy kurs uzupełniającej szkoły miejskiej lub odpowiodni egzamin wstępny. Na kurs ad 4 mogą być przyjęci uczniowie, którzy skończyli uzupełniającą szkołę miejską, nadto czeladnicy i ci kandydaci, którzy, pracując w zakresie przemysłu artystycznego, pragną nabyć wprawy i biegłości w rysunku, przystosowanym do swego zawodu. W szkole pierwszej nauka rozpoczyna się w dniu 5 listopada, w szkołach innych w dniu 5 października. Wpisy do wszystkich szkół odbywają się w dniach 1 — 5 października w kancelaryi dyrekcyi, Gołębia 20, od 6 — 7 wieczorem.

Z sali sądowej. Dzisiaj rano rozpoczęła się przed ławą przysięgłych rozprawa przeciw Józefowi Rzeszucie o zbrodnię zgwałcenia. Rozprawie przewodniczy nadradca Ferens, jako wotanci zasiadają radcowie Osadziński i Kraus, oskarża prokurator Jendl, broni obrońca w sprawach karnych Filimowski. Rozprawa, ze względu na tło sprawy, odbywa się przy drzwiach zamkniętych. Wyrok zapadnie po południu.

Z kroniki policyjnej. Policya krakowska dokonała wczoraj tzw. „obławy" po przedmieściach i zaułkach miasta, w czasie której aresztowano 40 osób płci obojga nie posiadających w Krakowie określonego zajęcia. Z aresztowanych 8 kobiet odesłano do szpitala św. Łazarza. Większość aresztowanych po stwierdzeniu identyczności, odstawioną zostanie do swoich miejsc przynależności.

Kradzież. Podczas wczorajszego targu na placu Szczepańskim, nieznany sprawca skradł włościaninowi z Sudołu pod Dziekanowicami Filipowi Sewczynowi, wóz zaprzężony w konia. Straty swojej, mimo poszukiwań policyi, nie zdołał Sewczyn odnaleźć.

Z kroniki podgórskiej. (Awanturnik. — Ujęcie bandyty). Wczoraj wieczór przybył do jednej z restauracyj podgórskiej wyrobnik Józef Cieśla, i po „wypiciu kilku mocnych", począł się mimo czterdziestki tak rzeźkim, że zaczepiał po kolei każdego z gości, czekając, kto się ośmieli coś mu odpowiedzieć. Gdy obecni mieli zabawy tej już dosyć, wezwali personal restauracyjny, aby Cieślę uspokoił i postarał się go wyprowadzić. Wszelkie perswazye pozostały bez skutku, przeciwnie, Cieśla tak się oburzył, że zaczął każdego z kości wyrzucać, nie szczędząc po drodze kułaków. Policyanta, którego wezwano, uderzył w piersi i stawiał mu gwałtowny opór tak dalece, że dopiero dwom przybyłym na pomoc żołnierzom policyjnym udało się ujarzmić rozjuszonego Cieślę i odstawić do aresztów policyjnych, skąd dzisiaj odstawiony będzie do sądu.

Po długich poszukiwaniach aresztowała dzisiaj w nocy ekspozytura policyi w Podgórzu Jana Szaraja, lat 18, który w ostatnich czasach dopuścił się całego szeregu kradzieży i włamań mimo, że mu policya ciągle stąpała po piętach, zawsze szczęśliwie udawało mu się umknąć. Ponadto Szaraj stał na czele zorganizowanej szajki, która operowała głównie w ul. Wielickiej i w budynkach kolejowych i był prawdziwym postrachem nietylko mieszkańców tej dzielnicy, ale i przechodniów, szczególnie w nocy. Po ukończeniu śledztwa, które ze względu na duży materyał potrwa parę dni, oddany zostanie władzom sądowym do ukarania.

Z kraju.

Polska szkoła górnicza w Dąbrowie na Śląsku, założona w r. 1907 przez delegacyę polskich górników i hutników, rozpoczyna obecnie czwarty rok szkolny istnienia. W roku bieżącym poraz pierwszy prowadzone będą równocześnie dwa kursa, a mianowicie przygotowawczy i fachowy, dotąd bowiem ze względu na niezupełnie uregulowane stosunki finansowe szkoły prowadzono naukę w cyklach dwuletnich, tak, że szkoła raz tylko na 2 lata przyjmowała uczniów, którzy ją po 2 latach opuszczają, poczem znowu następują nowe wpisy. Odtąd jednak, wskutek zupełnego zabezpieczenia finansowego bytu szkoły, wpisy będą się odbywały co rok, a wskutek równoczesnego prowadzenia dwóch kursów, szkoła wydawać będzie również co rok ukwalifikowanych kandydatów na dozorców górniczych.

Na rok szkolny 1910/11 przechodzi z ukończonego na wiosnę kursu przygotowawczego 21 uczniów na kurs fachowy. Na rozpoczynający się obecnie kurs przygotowawczy zgłosiło się do wpisu 43 kandydatów. Około połowy kandydatów pochodzi ze Śląska, reszta z Galicyi, Królestwa Polskiego i Niemiec. Nadmiar zgłoszeń wykazuje dowodnie, jak wielkiej istotnej potrzebie polskiego przemysłu górniczego zaradza dzieło delegacyi i Związku polskich górników i hutników. Prezesem komitetu szkolnego jest poseł do parlamentu, Jan Zarański, kierownikiem szkoły inż. Leopold Szefer.

Sienkiewicz na indeksie niedozwolonych książek. Z Cieszyna donoszą nam: Dnia 23 sierpnia b. r. postanowiło grono letników w Wiśle na Śląsku wraz z miejscowemi siłami urządzić w hotelu „Piast" wieczór grunwaldzki. W tym celu wniósł komitet podanie do starostwa w Bielsku o pozwolenie na ten wieczorek z następującym programem:

1) Odczytanie końcowego ustępu z powieści „Krzyżacy" H. Sienkiewicza, „Bitwę pod Grunwaldem". 2) „Wesele" St. Wyspiańskiego (wyjątki). 3) „Odludki i poeta" br. Fredry. Pierwszy punkt miał być odczytany, zaś punt II i III przez amatorów odegrany.

Prezes komitetu dostał ze starostwa w Bielsku pismo z podpisem p. starosty Kulisza, które na wieczną rzeczy pamiątkę tutaj dosłownie przytoczymy:

„Bielitz, am 22. August 1910. Ueber das Ansuchen vom 17. d. Mts. bewillige ich die Voranstaltung einer Theatervorstellung im Hotel „Piast" in Weichsel unter Ausführung der Theaterstücke „Wesele" und „Odludki i poeta". Diese Theatervorstellung soll nach einer hieramts gemachten Mitteilung am 23 d. Mts. stattfinden.

„Dagegen bin ich nicht in der Lage, die unter Punkt 1. des vorgelegten Programmes angeführte Vorstellung betreffend „Bitwa pod Grunwaldem" zu bewilligen, vielmehr wird die bezügliche Darstellung untersagt. Der k. k. Bezirkshauptmann: Kulisz, m. p."

P. Kulisz na podanie polskie odpowiedział po niemiecku i odmówił tego, o co petenci nie prosili. W podaniu proszono wyraźnie o odczytanie opisu bitwy pod Grunwaldem z „Krzyżaków" Sienkiewicza, w odmowie zaś starosta nie pozwolił na przedstawienie bitwy pod Grunwaldem, o co komitet wcale nie prosił.

P. Kulisz uczynił to rozmyślnie, aby wogóle 1 punkt programu nie przyszedł do skutku, żeby zaś odmowa bez wszelkich motywów nie wyglądała zbyt humorystycznie i nie kompromitowała go zbyt wiele, z odczytania zrobił w odmowie przedstawienie „Bitwy pod Grunwaldem".

W ten sposób powieść Sienkiewicza, która ma debit w Prusach i Rosyi, Japonii i Turcyi, dostała się na indeks książek, zagrażających całości Austryi.

P. Kulisz wogóle dobrze się wysługuje wszechniemcom austryackim. On to nazwał w pewnej szkole obrazy, przedstawiające Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego i Poniatowskiego „obrazami galicyjskiemi". „Das ist doch ein Unsinn, lauter galizische Bilder" — tak się odezwał, kiedy je zobaczył. On też, wskutek podszeptów renegatów, poprzenosił bez przyczyny obecnie wszystkich prowizorycznych nauczycieli Polaków, otwarcie popierając partyę renegatów-Ślązakowców na każdym kroku.

Z ojcem swoim tylko, rolnikiem w Dzięgielowie pod Cieszynem, mówi po polsku, ponieważ ojciec jego po niemiecku nie umie.

Krzyż grunwaldzki na Skale Kmity. Komitet w Zabierzowie stara się, ażeby obchód rocznicy grunwaldzkiej wypadł dobrze. Ustawienie krzyża na pięknej skale Kmity, to myśl bardzo piękna. Lecz o to się głównie rozchodzi, ażeby krzyż ten był wielki, imponujący, a funduszów na to nie ma. Uprasza więc komitet przezacnych mieszkańców Krakowa o łaskawe datki na **Krzyż grunwaldzki.** W sklepie W. P. Bilewskiego (Rynek) i Halskiego (Sukiennice) są listy do składania datków. Niechże przezacni rodacy nie odmówią poparcia, gorąco komitet uprasza, gdyż istotnie składki jednej wioski na to nie starczą. Dnia 9 października ma się odbyć obchód grunwaldzki i wtedy będzie poświęcenie krzyża na „Skale Kmity". Komitet zaprasza gości z Krakowa do wzięcia udziału w tej uroczystości i liczy na to, iż znajdzie poparcie.

Chrzanów, 21 września. (Pożegnanie. — Dramat rodzinny. — Z kroniki wypadków).

W ubiegłą sobotę odbyło się w tutejszem kasynie uroczyste pożegnanie opuszczających Chrzanów urzędników sądowych: p. Kazimierza Wiśniowskiego, obejmującego obowiązki naczelnika sądu w Zatorze, i Bronisława Nowińskiego, zamianowanego sędzią powiatowym w Krakowie. W czasie zebrania, nacechowanego serdecznym nastrojem, wygłoszono szereg przemówień, podnoszących zalety osobiste i obywatelskie opuszczających nasze miasto urzędników.

Przed kilku dniami wieczorem rozegrał się w Libiążu pod Chrzanowem ponury dramat rodzinny. Mianowicie w domu kilkudziesięcioletniego włościanina, Antoniego Łatki, od trzech lat żonatego z 50-letnią wdową Rozalią Księżarczykową, przyszło na tle podatkowem do nieporozumienia, które wkrótce zamieniło się w bójkę. W pomoc matce nadbiegło dwóch jej synów z pierwszego małżeństwa, którzy toporczykiem tak ciężko pobili ojczyma po głowie, że tenże w dwa dni później wśród męczarni życie zakończył. Miejscowa żandarmerya aresztowała też sprawców zabójstwa: 23-letniego Adama i 19-letniego Piotra Księżarczyków i odstawiła obu do aresztów sądu powiatowego w Chrzanowie, gdzie prowadzone jest przeciw nim śledztwo.

W ubiegły piątek wieczorem w lesie w Libiążu, niedaleko tamtejszego kamieniołomu, znaleziono zwłoki jakiegoś młodego robotnika, w którym rozpoznano 20-letniego Aleksandra Trybusia. Przyczyna jego zgonu była dość zagadkową, rozeszła się nawet pogłoska, żywo komentowana w okolicy, o popełnionem morderstwie. Jak jednak wykazała sekcya, przeprowadzona przez komisyę sądowo-lekarską, Trybuś zmarł na ostre zapalenie płuc. — Chory położył się po pracy w lesie, gdzie rozwijająca się w organizmie choroba spowodowała jego śmierć.

Onegdaj w komórce na węgle, mieszczącej się w podwórzu jednej z kamienic w Rynku w Chrzanowie, znaleziono zwłoki około 50 lat liczącej Józefy Palkowej, trudniącej się roznoszeniem wody. Jak dochodzenia władz wykazały, kobieta ta położyła się w komórce w stanie nietrzeźwym i za kilka dni znaleziono ją martwą. Przyczyną zgonu była choroba piersiowa.

Nowy Sącz, 24 września. (Kanalizacya). Magistrat wniósł do tutejszego starostwa prośbę o konsens na kanalizacyę miasta. Z projektowanych urządzeń wodnych podpadają pod ustawę wodną i wymagają konsensu wodno-prawnego następujące projekta: wylot kanału dla wód zużytych do Dunajca przy użyciu Kamienicy; wyprowadzenie 1 wyloty kanałów burzowych tak do Dunajca, jak i do potoków Żeglarki, Łęcznika, Młynówki; wreszcie ujście potoku Łęcznika do płukania kanałów przy ul. Nawojowskiej i połączona z tem budowa stawu i jazu przewałowego.

Celem zbadania, czy budowa projektowanej kanalizacyi, względnie poszczególnych jej części, jest dopuszczalną ze względu na interes publiczny, lub osób trzecich, wyznacza starostwo termin do komisyjnych dochodzeń na dzień 15 października.

Tarnów, 23 września. (Z Rady miejskiej. Wybory wielkiej własności). Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej burmistrz dr Tertil złał sprawozdanie z wyjazdu swego do Wiednia wraz z inżynierem Rypuszyńskim i Schleyenem w sprawie koncesyi na budowę tramwaju elektrycznego i w sprawie starań o dostarczenie prądu i siły dla tutejszego dworca kolejowego, poczem na tajnem posiedzeniu Rada zamianowała dyrektorem elektrowni i tramwaju elektrycznego p. Jana Studniarskiego, doktora inżynieryi, zatrudnionego dotychczas w Altonie koło Hamburga, a inżynierem asystentem p. Stanisława Koziołkowskiego.

Po przystąpieniu do porządku dziennego zajmowano się sprawą dodatku drożyźnianego dla urzędników i sług magistratu. Sprawa ta była bardzo drażliwą dla radnych, to też w czasie dyskusyi uwidocznił się antagonizm między obu połowami Rady; sprawę dodatku odroczono. W sprawie sprzedaży części podwórza z funduszu podupadłych mieszczan dr. Pilzerowi, Rada zgodziła się na sprzedaż, lecz żądaną cenę 30 kor. podwyższyła do 50 kor. za metr ².

Bez dyskusyi przyjęto do wiadomości zamknięcie rachunkowe funduszu drogowego za r. 1909, a po niedługiej dyskusyi uchwalono według wniosku magistratu z małemi zmianami budżet drogowy na r. 1910. Reszta spraw spadła z porządku dziennego.

Dzisiaj odbyły się wybory do Sejmu z kuryi wielkiej własności. Po cofnięciu kandydatury przez p. Szaszkiewicza wybrany został posłem Jan bar. Konopka, właściciel Brnia koło Dąbrowy.

Lambda.

Ze świata.

Śmierć księdza Drozda. Jak doniosły telegramy, w Pradze zmarł wczoraj były prezes Kasy św. Wacława, ksiądz Drozd. Nazwisko jego głośne było w roku 1902, gdy go aresztowano wraz z czterema towarzyszami z powodu defraudacyi, popełnionej w Kasie św. Wacława. W tym samym roku, dnia 12 grudnia, stanął ś. p. ksiądz Drozd przed przysięgłymi i został skazany na siedm lat więzienia, które opuścił dopiero dnia 4 kwietnia b. r. Umarł w 63 roku życia.

Lot przez Morze Śródziemne. Z Rzymu donoszą: W przyszłym roku odbędzie się tu meeting awiatyczny, w którego program wchodzi lot przez morze Śródziemne z Rzymu do Sardynii.

Zapis rodziny Sandów. Paryska Akademia umiejętności otrzymała w zapisie od pani Gabryeli Sand zamek Nohant, który od stu lat należał do rodziny Sandów. Do zamku tego należy nietylko kosztowne urządzenie i piękna posiadłość ziemska, lecz także bardzo bogate archiwum zamku, dotąd niedostępne, a zawierające wartościowe rękopisy. Przedewszystkiem archiwum to zawiera niewyzyskaną dotąd, bardzo cenną korespondencyę George Sand z Fryderykiem Chopinem i Alfredem Mussetem. Korespondencyę A. Musseta z George Sand uważano już za przepadłą, a tymczasem była ona w zamku Sandów.

Telegraf bez drutu pod morzem. Z Londynu donoszą: Próby, czynione przez marynarkę angielską, mające na celu uzyskanie porozumienia z łodziami podmorskiemi przy pomocy telegrafu bez drutu, wydały korzystny rezultat.

Zmarli.

Elward bar. Brunicki, emer. starosta, w 51 roku życia umarł we Lwowie.

Anna Suchoń, przeżywszy lat 21, umarła w Krakowie.

Władysław Adamski, notaryusz, umarł dzisiaj rano w Krakowie.

Dzisiejszy numer „Nowej Reformy" zawiera 10 stronic. Na str. 5 zamieszczamy nowelę Björnstjerne-Björnsona p. t. „Ojciec".

Mianowania. Minister kolei żelaznych zamianował inspektora Maryana Fuchsę naczelnika II sekcyi konserwacyi w Kołomyi, naczelnikiem nowo utworzyć się mającej VIII sekcyi konserwacyi we Lwowie.

Z kalendarza. W sobotę 24 września: N. P. M. Wykupu i Gerarda b. m.; w niedzielę 25 września: Ładysława z Giel.; w poniedziałek 26 września: Cypryana i Justyany mm.

Wschód słońca dnia 25 września o godzinie 5 m. 32 zachód o godzinie 5 min. 32; długość dnia godzin 12 min. 00.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 23 września termometr doszedł od + 9·5 do + 11·9 C.; — barometr podnosił się.

Dnia 24 września o godz. 7 rano stan barometra 747·3 mm., termometru 10·1 C.; wiatr zachodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W sobotę: „Śmierć Iwana Groźnego".
W niedzielę: „Śmierć Iwana Groźnego".

Repertoar teatru ludowego.

W sobotę: „Wróg ludu".
W niedzielę po południu: „Meir Ezofowicz"; wieczór: „Chcę sobie pohulać".
W poniedziałek: „Mazepa".

Dział ekonomiczny.

* **Surtaksa od nafty austryackiej.** Wczorajsze dzienniki wiedeńskie doniosły, że rząd francuski ma zamiar zaprowadzić surtaksę 5 franków za każde 100 kg. cukru importowanego z Austryi do Francyi. Tymczasem jak się okazało, surtaksa ta ewentualnie byłaby nałożona na naftę eksportowaną z Austryi do Francyi w wysokości 5 franków od jednego cetnara metrycznego.

* **Związek organizacyj rolniczych.** Czytamy w „Gazecie Narodowej": Obecnie w kołach rolniczych omawianą jest sprawa organizacyi rolniczej, mającej mieć mniej więcej ten sam cel, co projektowana na zimowej sesyi Rada kultury krajowej. W sprawie tej odbyły się narady z krakowskim Tow. rolniczem a także omawiał rzecz tę komitet gal. Tow. rolniczego. Związek ten, któryby miał istnieć obok towarzystw gospodarskich i Kółek rolniczych, byłby przymusowym dla wszystkich właścicieli, posiadaczy i dzierżawców, opłacających więcej niż 8 koron rocznie podatku gruntowego. W szczegóły tego projektu nie zapuszczamy się na razie, gdyż ma on być jeszcze omówiony przez delegatów gal. Tow. gospodarskiego, krakowskiego Tow. rolniczego i polskich członków sejmowej komisyi agrarnej.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 23 września. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 380, cieląt 128, owiec i kóz 84, nierogacizny 313; razem 935 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 70·— do 80·—, woły 74·— do 84·—, krowy od 66·— do 78 —, jałownik od 64·— do 68·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od 0—·— do 0—·—; bitej wagi: nierogaciznę od 154·— do 170·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 200·— do 300·—, woły z paszy od 250·— do 300·—, krowy od 130·— do 285·—, jałówki od 71·— do 200·—, cielęta od 22·— do 88·—, owce i kozy od 20·— do 23·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 716 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 140, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 34, na eksport za granicę kraju nierogacizny 45.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Ceny ziemiopłodów. Kraków, 23 września. Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała —·— do —·—, czerwona i żółta 19·— do 20·—, węgierska —·— do —·—; żyto krajowe 13·70 do 15·70, węgierskie —·— do —·—; jęczmień na krupy 14·20 do 15·—, browarny 15·50 do 17·—, na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową od —·— do —·—; owies na paszę (z opłatą akcyzową 15·90 do 16·90; proso od —·— do —·—; jagły od —·— do —·—; kukurydza od 14·40 do 16·20; tatarka 15·50 do 15·80; groch od 22·— do 27·—; fasola od 27·— do 33·—; soczewica 26·— do 30·—; wyka —·— do —·—; siano zwyczajne od 6·— do 7·60; koniczyna pastewna 7·20 do 8·—; słoma 5·— do 6·—; rzepak zimowy 25·— do 27·—; kminek krajowy 56·— do 62·—. kminek holenderski 78·— do 82; koniczyna nasienna czerwona 0—·— do 0—·—; koniczyna nasienna biała —0·— do —0·—; tymotka nasienna od —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; ziemniaki 4·— do 5·—; jaja za kopę 4·40 do 4·80; masło za 1 kilogram 2·20 do 2·40; ser za 1 kg —·64 do —·70; mleko zbierane za 1 litr —·12 do —·16, mleko niezbierane —·20 do —·24; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do 210; okowita na 75° Tralesa —·— do 170·—.

Kronika lwowska.

Lwów, 22 września.

Z teatru lwowskiego. Po latach kilkunastu wznowiono w teatrze lwowskim w piątek sztukę Kisielewskiego „W sieci", w obsadzie w całem tego słowa znaczeniu doskonałej z p. Siemaszkową w roli głównej — szalonej Julki. Artystka ta włożyła w swą grą tyle artyzmu i tyle pracy, że wieczór był prawdziwym jej tryumfem. Publiczność wypełniła widownię do ostatniego miejsca.

Poniedziałkowa premiera tego utalentowanego autora „Ostatnie spotkanie" budzi w sferach kochających prawdziwą sztukę wielkie zainteresowanie, tembardziej, że dyrekcya teatru nie szczędzi wydatków w celu wystawienia tego utworu jak najlepiej.

Z politechniki. Wstępującym na politechnikę lwowską udziela wszelkich informacyj i wskazówek Towarzystwo wzaj. pomocy studentów politechniki. Dla abituryentów gimnazyalnych utworzyło Towarzystwo kursa geometryi wykreślnej i rysunków odręcznych. Kurs drugi rozpocznie się 1 października. Wydział urzęduje przy ul. Chrzanowskiej l. 8 I p. codziennie od g. 10—1.

Wiec w sprawie autonomii szkolnej. Otrzymaliśmy komunikat następujący: Wydział Ogniska kraj. Związku nauczycielstwa wzywa nauczycielstwo m. Lwowa i powiatu lwowskiego na wiec w sprawie autonomii rady szkolnej krajowej, który odbędzie się 25 bm. w niedzielę o godd. 11 przed południem w sali „Gwiazdy" przy ul. Franciszkańskiej. Sprawa ta bezpośrednio dotyka interesów nauczycielstwa, to też powinno się ono zjawić w komplecie.

Jarmark i wystawa we Lwowie. Lwowska Pomoc przemysłowa donosi: Zarząd Towarzystwa wniósł już 9 bm. petycyę do Rady miejskiej o użyczenie placu powystawowego na cele jarmarku i wystawy na czas od 1 czerwca do 15 września 1911. W celu przygotowania materyału do należytej organizacyi jarmarku wybrał zarząd sekcyę przedsiębiorstw, do której weszli pp. Józef Chołodecki, przewodniczący, Bogdan Krzysztofowicz, sekretarz, Leon Appel, Juliusz Grefner, dr Stanisław Lewicki, dr. Stanisław Majerski, Franciszek Teichmann. Sekcya ta ma prawo kooptacyi z delegatów stowarzyszeń i w ten sposób utworzy w przyszłości obszerniejszy komitet jarmarku.

Udaremnione oszustwo na 18.000 K. Jakiś młody człowiek zaprezentował onegdaj w Gal. Kasie Oszczędności we Lwowie weksel na 18 tysięcy koron z podpisami ks. Czartoryskiego, p. Ułaszyna, prof. dr Ignacego Zakrzewskiego i żony jego Maryi. Eskontem wekslowym dyryguje osobiście dyrektor dr Edward Stroynowski, znający dokładnie stosunki lwowskie, więc zestawienie podpisów na wekslu wydało mu się podejrzane, zwłaszcza, iż wiedział, że prof. dr Ignacy Zakrzewski nie jest żonaty. Gdy człowiek ów zgłosił się po pieniądze, zażądano od niego, aby p. Ułaszyn stawił się osobiście po pieniądze, wtedy przyszedł ponownie z biletem wizytowym p. Ułaszyna, jak podał wuja swego, napisanym do dr Stroynowskiego z prośbą o wypłatę 18 tysięcy koron do rąk oddawcy. Gdy człowiek ten oczekiwał na wypłatę pieniędzy, zawiadomiono o wszystkiem p. Ułaszyna i policyę, która wysłała ajenta Spanga. Oczywiście, jak dyr. Stroynowski przypuszczał, wszystkie podpisy na zaprezentowanym wekslu były sfałszowane, a oszust zmieszał na widok p. Ułaszyna swe twierdzenia i oświadczył, iż weksel dał mu do zeskontowania jakiś pan, którego nazwiska nie zna. To wystarczyło do aresztowania oszusta, który podał ajentowi policyi, iż zwie się Aleksander Kiszczak i jest solicytatorem kancelaryi adwokackiej dr Galla, czy jednak jest to prawdą, okaże dopiero śledztwo.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

W niedzielę po południu: „Koncert"; wieczór: „Miłość cygańska".
W poniedziałek: „Ostatnie spotkanie".

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Nowe czasopismo historyczne.** Znany pisarz i historyk Rusi p. Franciszek Rawita Gawroński, przystępuje z nowym rokiem do wydawnictwa czasopisma poświęconego badaniom historycznym Ukrainy, Podola, Wołynia i Rusi Czerwonej. Nowe czasopismo mieć będzie tytuł „Ruś" i jak zapowiada prospekt, zajmować się będzie wyłącznie dziejami krajów ruskich dawnej Rzeczypospolitej polskiej.

Współpracownictwo łaskawie przyobiecali: Panowie, Wiktor Czermak, Aleksander Jabłonowski, Maryan Dubiecki, Kazimierz Pułaski, Luba Radziminski, J. M. Giżycki, Ostaszewski-Barański, Michał Rolle, Fr. Jaworski. Zaprosiliśmy również do współpracownictwa Panów Ludwika Kubalę, Aleksandra Czołowskiego i in.

Wydawnictwo obejmie na razie 4 zeszyty rocznie, każdy 8 do 10 arkuszy druku. Pierwszy zeszyt ukaże się 1 stycznia 1911 roku. Prenumerata roczna: w Królestwie i Rosyi Rs. 6, w Prusiech marek 12, we Francyi i Włoszech fr. 15, w Galicyi kor. 10.

Listy, rękopisy i wszelkie przesyłki należy adresować: Fr. Rawita Gawroński, Galicya, wieś Łozina, poczta w miejscu.

— **Artur Schröder.** „Ostatni Hamlet". Nakładem Chęcińskiego i Zienkowicza. Lwów, 1910.

Nowelle p. Schrödera zajmują miejsce odrębne i własne, będąc dodatnim wyjątkiem w przeciwieństwie do tak licznych dzisiaj tomików nowel, przynoszących tematy stare i zużyte. Nie zawiodą się na nich ci, którzy w kreślonych słowem skrawkach życia szukają przedewszystkiem żywej, bezpośredniej obserwacyi, znajomości i zrozumienia opisywanego środowiska i nieteatralnego uczucia. Tomik p. Schrödera posiada powyższe zalety i pozwala spotkać się z całą galeryą typów, poznać cały szereg dusz ludzkich. I tak w „Ostatnim Hamlecie" widzimy byłego, prowincyonalnego aktora, w którym na starość budzi się znów niepohamowane pragnienie wstąpienia na deski sceniczne; w „Lekcyi" rozumiemy mękę drobnych udręczeń młodego korepetytora, trapionego systematycznie przez „miłych" wychowanków; opowiadanie o baletnicy „Florce" celuje psychologiczną drobiazgowością spostrzeżeń, a „Wiosna" pokazuje barwnie malowane momenty życia kolonii malarzy naszych za granicą. W książce p. Schrödera wiele jest pięknych i ciekawych stronic, wiele szczerości twórczej, dzięki której ta książka ma piętno talentu nowelistycznego, po którym można się spodziewać poważniejszego plonu.

— **Gra w piłkę nożną.** Zasady. Prawidła. Wskazówki. Krótki podręcznik dla publiczności i dla grających, wydany staraniem Klubu sportowego „Cracovia". Kraków, 1910. Skład główny w Księgarni Polskiej F. E. Eberta w Krakowie, ulica Floryańska.

Część pierwsza, przeznaczona dla szerszej publiczności, podaje w krótkiem streszczeniu najważniejsze przepisy i krótki przebieg gry w piłkę nożną.

Część druga zawiera dosłowny przekład prawideł, obowiązujących we wszystkich Związkach sportowych, należących do „Fédération Internationale de Football Association" — a więc i Austryackiego Związku Footballowego. — Prawidła te opracowali pp. Hollei, Meissl i Vykoukal, członkowie wiedeńskiego „Kollegium sędziowskiego".

Część trzecia zawiera wskazówki praktyczne dla początkujących graczy.

— **Nowe książki:**

Józef Dzierzkowski: Król dziadów. Powieść obyczajowa w 2 tomach. Z ilustracyami. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Gustaw Zieliński: Manuela. Opowiadanie starego weterana z kampanii napoleońskiej w Hiszpanii. Z ilustracyami. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Władysław Orkan: W roztokach. Powieść. 2 tomy. Wydanie drugie. Nakładem Tow. wydawniczego. Lwów, 1910.

Zygmunt Wasilewski: O sztuce i człowieku wiecznym.

— Z życia poety romantycznego. Seweryn Goszczyński w Galicyi. Nieznane pamiętniki, utwory i listy z lat 1832—1842. Lwów, 1910. Nakładem Tow. wydawniczego.

Józef St. Wierzbicki: Atlantyda. Poemat. Lwów, 1910. Nakładem Tow. wydawniczego.

Robert Browning: Pippa przechodzi. Poemat dramatyczny. Z angielskiego przełożył Jan Kasprowicz. Lwów, 1910. Nakładem Tow. wydawniczego.

Pery Ashley: Zarząd centralny i lokalny w Anglii, Francyi, Prusiech i Stanach Zjednoczonych. Studyum porównawcze. Przełożył za zezw. autora Jerzy Gościcki. Lwów, 1910. Nakładem Tow. wydawniczego.

Kazimierz Weydlich: Przedstawicielstwo interesów. Uwagi w sprawie reformy wyborczej. Lwów, 1910.

Mieczysław Sroczyński: Zbiór modeli wyrobu krajowego do nauki rysunków. Podgórze-Kraków, 1910.

Ksawery Glinka: Po drodze. Poezye. Serya II. Kijów, 1911. Nakładem Spółki wydawniczej „Nasza przyszłość".

Stefan Stobiecki: W sprawie krajowego Muzeum przyrodniczego. Kraków, 1910. Str. 36.

W obronie profesorów szkół średnich.

Wiec w sprawie przenoszenia profesorów szkół średnich, odbędzie się jutro we Lwowie w sali Tow. pedagogicznego, przy ulicy Zimorowicza. Wiec ten zwołuje grono poważnych radców m. Lwowa, a przybycie swoje na wiec zapowiedziało także wielu posłów sejmowych. Ukazała się także odezwa byłych uczniów profesora Janika, o którego tutaj chodzi, obecnie słuchaczów wyższych zakładów naukowych, wzywająca kolegów do licznego udziału w wiecu.

Jak wiadomo, Rada szkolna krajowa przeniosła w sierpniu br. profesora Michała Janika z II. szkoły realnej we Lwowie, w drodze służbowej, bez podania powodów, do gimnazyum w Dębicy.

Sprawa prof. Janika z dwóch przedewszystkiem powodów nabrała wielkiego rozgłosu.

Przedewszystkiem dopóki personalne sprawy stałych nauczycieli szkół średnich należały do kompetencyi ministerstwa oświaty, niepraktykowaną było rzeczą, aby nauczycieli tej kategoryi przenoszono na inne posady wbrew ich woli, lub też bez popszednio przeprowadzonego śledztwa dyscyplinarnego, któreby przenoszenie takie usprawiedliwiało. Dopiero od rozszerzenia autonomii Rady szkolnej przenoszenia profesorów „w drodze służbowej" wbrew ich woli i bez śledztwa dyscyplinarnego, zaczęły być postrachem nauczycielstwa.

Faktycznie prof. Janika przeniesiono na podstawie famy, jakoby w zawodzie swoim wygłaszał opinie, niezgodne z duchem katolickim. Wprawdzie, na podstawie marnego donosu, sąd kraj. karny we Lwowie wdrożył był w tej sprawie śledztwo przeciw prof. Janikowi, lecz po przesłuchaniu uczniów, śledztwo z braku dowodów, zostało zaniechane. Rada szkolna krajowa, a właściwie sekcya jej dla szkół średnich, uznała widocznie sam fakt wytoczenia prof. Janikowi śledztwa sądu karnego i nieuchwytną opinię o nim przez jego przeciwników politycznychch rozgłaszaną, za dostateczną podstawę do przeniesienia go do Dębicy bez śledztwa, bez zasięgnięcia nawet zdania jego bezpośredniego zwierzchnika.

Profesor Janik, jak sama Rada szkolna kraj. przyznaje, jeden z niezwykle uzdolnionych profesorow w kraju, cieszący się wielką wśród uczniów sympatyą, a znany także z poważnych prac literackich — był radcą miejskim lwowskim i brał udział w życiu publicznem stolicy kraju.— Oczywiście przez przeniesienie do Dębicy, zostałby profesor Janik pozbawiony mandatu radzieckiego i środowiska, w którego życiu publicznem pewną odgrywał rolę. To nadaje postąpieniu Rady szkolnej cechę polityczną, zważywszy, że profesor Janik był znany ze swoich demokratycznych i postępowych przekonań.

Profesor Janik wniósł rekurs do ministerstwa oświaty, i na razie, znękany tem postępowaniem swej władzy zwierzchniczo-opiekuńczej, z powodu złego stanu zdrowia, na miejsce swej deportacyi do Dębicy się nie udał.

W sprawie tej wysuwa się tedy na plan pierwszy kwestya dowolności przenoszenia stałych nauczycieli szkół średnich przez Radę szkolną krajową. Dlatego sprawą profesora Janika czuje się zagrożone w swej egzystencyi całe nauczycielstwo szkół średnich. Niewątpliwie zabierze tutaj głos Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych.

Ze stanowiska konstytucyjnych swobód obywatelskich niepodobna także przejść do porządku dziennego nad postępowaniem Rady szkolnej krajowej. Użyła ona swej władzy autonomicznej, w dobrej wierze wywalczonej przez Sejm, po to, aby pozbawić terenu działalności obywatelskiej nauczyciela, którego barwa polityczna ją drażniła. I dlatego słuszną jest rzeczą, aby w sprawie tej szersze sfery obywatelskie także głos zabrały.

Lot przez Alpy.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 24 września.)

Medyolan. Zdaje się, że żaden z awiatorów, mimo poniesionych wielkich ofiar, nie zdobędzie nagrody 100.000 franków za lot przez Simplon. Najbliższym tego celu był Chavez, albowiem spełnił najtrudniejszą część zadania, przelatując przez Simplon w bardzo krótkim czasie. Warunkiem jednak zdobycia tej nagrody było wylądowanie w Medyolanie, a termin konkursu upływa dziś wieczorem.

Zdaniem lekarzy, Chavez, który złamał obie nogi (Zob. numer poranny. Prz. red.), najwcześniej, niż za 3 tygodnie opuści szpital. Mimo to wszyscy pełni są podziwu dla nadzwyczajnego rzeczywiście czynu Chaveza i jego szalonej odwagi.

Chavez wzniósł się z miejscowości Brieg, położonej 959 metrów nad poziom morza, i przeleciał ponad Simplonem, położonym 2009 metrów ponad poziom morza. Chavez z samego prawie początku wzlotu usiągnął wysokość 1100 metrów, utrzymując się w najniebezpieczniejszej strefie.

Nieszczęśliwy jednak wypadek przy wylądowaniu pozbawił go obu nóg.

W jaki sposób wypadek ten nastąpił, nie wiadomo. Przypuszczają, że Chavez, lecąc z całą szybkością i odpowiadając na owacyjne powitania publiczności, zapomniał zamknąć motor.

Medyolan. Los Chaveza wywołuje ogólne współczucie. Rany jego są o wiele poważniejsze, niż z początku sądzono. Lekarze wątpią, czy Chavez będzie się mógł dalej oddawać aeronautyce. W każdym razie nie będzie mógł opuścić szpitala wcześniej, niż za dwa miesiące.

Po powrocie do przytomności, Chavez dziękował wszystkim obecnym za owacyę, która, jak powszechnie przypuszczają, była pośrednią przyczyną katastrofy, poczem opisał wrażenia, jakich doznał w czasie swego lotu.

Gdy osiągnął wysokość szczytów Simplonu, było mu tak zimno, że nie mógł ruszać rękami, które zupełnie skostniały.

Komitet meetingowy oświadczył się wczoraj większością za przyznaniem całej nagrody 100.000 franków Chavezowi, mimo, że nie doleciał do Medyolanu; Chavezowi byłoby się to z pewnością udało, gdyż pokonał największe trudności.

Epidemia cholery.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 24 września.)

Podejrzane wypadki.

Wiedeń. Wczoraj wieczorem przywieziono do tutejszego szpitala epidemicznego dwóch marynarzy, Edwarda Królowicza i Stefana Bogdana, którzy zachorowali wśród symptomatów cholery. *Przybyli oni przedwczoraj* okrętem z Mohacza do Wiednia i czuli się zupełnie zdrowi. Wczoraj zaś spostrzeżono u nich objawy choleryczne.

Zarządzenia.

Wiedeń. Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło, aby już na granicy węgiersko-austryackiej komisye lekarskie zatrzymywały statki, przybywające z Węgier i badały podróżnych.

W gnieździe cholery.

Mohacz. Rada gminna uchwaliła, po burzliwej dyskusyi przeznaczyć 30.000 kor. dla biedniejszej ludności, celem umożliwienia jej wykonywania przepisów sanitarnych. Na posiedzeniu tem zarzucono rządowi, że nie przysłał rządowych lekarzy do Mohacza, miejscowi bowiem nie wystarczają.

Z drugiej strony, dwaj lekarze szpitalni, którzy obecni byli na tym posiedzeniu, oświadczyli, że codziennie otrzymują listy z pogróżkami, w których autorowie grożą im zamordowaniem itp. Lekarze ci oświadczyli, że na każdym kroku napotykają na ogromne trudności.

Burmistrz Mohacza podał się do dymisyi.

Cholera w Konstantynopolu.

Bukareszt. W całym kraju nie skonstatowano żadnego nowego wypadku cholery. Natomiast ogłoszono Konstantynopol jako zarażony. Zarządzono poddawanie przybywających stamtąd badaniu lekarskiemu.

Konstantynopol. Wczoraj trzy osoby zachorowały wśród symptomatów podejrzanych o cholerę.

Z Sejmu krajowego.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 24 września.)

Lwów. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem udzielono urlopów posłom: Goetzowi i Loewensteinowi. Petycye popierali: Senyk i Makuch.

Z porządku dziennego 7 sprawozdań Wydziału krajowego odesłano do komisyj.

Nastąpiły uzupełniające wybory do sześciu komisyj. Do bankowej wybrano p. Paygerta, do budżetowej i do komisyi gospodarstwa krajowego p. Petruszewicza, do przemysłowej p. Konopkę, do komisyi reform agrarnych Konopkę i Petruszewicza, do komisyi reformy wyborczej, jako członków p. Makucha i Rutowskiego, jako zastępcę p. Petruszewicza.

Lwów. Na dzisiejszem posiedzeniu klubu ludowców uchwalono pozostawić na razie to samo prezydyum.

Lwów. Dziś wieczorem obradować będą prezydya polskich klubów poselskich w sprawie reformy wyborczej.

Lwów. Dzisiaj w południe odbyło się posiedzenie subkomitetu reformy wyborczej pod przewodnictwem posła Lea.

Na posiedzeniu tem wysłuchano referatu dra Kasznicy w sprawie właścicieli rustykalnych.

Minister Biliński w Sejmie.

Wiedeń. Minister skarbu Biliński udaje się 6 października do Lwowa, gdzie na plenarnem zebraniu polskich klubów sejmowych udzieli wyjaśnień o propozycyach rządu w sprawie budowy dróg wodnych.

Arystokratyczny Wydział krajowy.

Ze Lwowa piszą nam:

W naszym Sejmie jest jedna z lóż, przeznaczona dla członków Izby panów, a ponieważ w Sejmie kuryalnym każdy „Pan“ jest zarazem posłem sejmowym, więc faktycznie dla „Pań“, żon i córek parów. — Jest to loża najparadniejsza, największa, mająca wygodne połączenie z korytarzami, od sali sejmowej wychodzącemi. Druga Izba parlamentarna, Izba poselska, nietylko nie ma swojej loży, ale posłowi parlamentarnemu jest trudno otrzymać miejsce na galeryi sejmowej, a jeżeli je po zachodach i przez protekcyę otrzyma, to będzie to miejsce poślednie. Wypadkowo uda się zdobyć nawet lożę, jeżeli wda się w to jedyny polski demokrata w Wydziale krajowym, dr Jahl, ale do tej loży dostać się można tylko przez podwórze, jest to zatem ekspedycya, z paltami, kaloszami, i z koniecznością rezygnowania z dalszego komunikowania się z posłami sejmowymi. — Wiemy, że w Wiedniu proszono prezesa Głąbińskiego, ażeby stanął w obronie równości obu Izb parlamentarnych i zażądał loży dla posłów, tem bardziej, gdy Koło polskie otwiera swoje podwoje dla każdego posła sejmowego i nawet pozwala mu głos zabierać, podczas gdy o jakiejś wzajemności parów polskich dla posłów sejmowych nic jest nic wiadomem.

Czyżby Wydział krajowy nic sobie nie robił z interwencyi prezesa demokratycznego Koła polskiego? Jak to zobowiązanie się Wydziału krajowego wobec Koła polskiego pogodzić z żądaniem, żeby Koło polskie zabiegało u władz centralnych i u parlamentu w interesach krajowych, przez Wydział orędownictwu Koła zlecanych?

Ta loża dla posłów parlamentarnych, to szczegół drobny, ale charakterystyczny, jak bardzy Wydział krajowy swoim składem odbiega od tego ustroju społecznego i tego kierunku politycznego, który się wytworzył po reformie wyborczej do parlamentu, i jak bardzo odczuwaną jest potrzeba reformy wyborczej do Sejmu.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 24 września.

Klofacz o zgodzie z Niemcami.

Praga. Pos. Klofacz wygłosił wczoraj na zgromadzeniu politycznem mowę, w której ponownie zajmował się sytuacyą polityczną i oświadczył, że konieczną jest zmiana konstytucyi. W tym celu powinno między narodowościami nastąpić zawieszenie broni.

Trzeba przeprowadzić zmianę konstytucyi, poczem dopiero pokój narodowościowy będzie możliwy, zanim zaś to wszystko się przeprowadzi, parlament powinien zajmować się głównie kwestyami gospodarczemi i społeczemi, co jest również nieodzownem, jeżeli się zważy, że budżet handlowy w Austryi zamyka się w tym roku deficytem 550 milionów kor. Zmiana polityki handlowej w Austryi jest więc konieczną.

O mięso argentyńskie.

Wiedeń. W Dolno-austryackiem towarzystwie przemysłowem odbyła się wielka demonstracya. Uczestnicy wycieczki, która udała się do Tryestu na próbę z mięsem argentyńskiem, oświadczyli się za importem mięsa argentyńskiego bez ograniczenia.

W dyskusyi zabrał głos prof. Bujwid z Krakowa, który oświadczył, że także komisya organizacyjna krakowskiej Rady miejskiej jednomyślnie uchwaliła czynić starania u rządu starania o zezwolenie na import mięsa argentyńskiego.

Oświadczenie to przyjęto żywemi oklaskami.

Bierny opór kolejowy.

Bród Bośniacki. Pociągi węgierskie nie miały wczoraj połączenia z pociągami bośniackiemi, które przybywają za późno, z powodu czego także poczta nie nadeszła.

Wyjazd Izwolskiego.

Berlin. Jak dzienniki donoszą z Frankfurtu, Izwolski wczoraj wiecz. nagle wyjechał do Paryża.

Katastrofa kolejowa.

Petersburg. Na kolei władykaukazkiej zderzył się pociąg osobowy z pociągiem towarowym. Wiele osób zabitych i rannych.

Clayton (Stan Cauzas). Pociąg kolei Rock Island runął do rzeki, ponieważ wskutek oberwania chmury wezbrane fale uniosły most kolejowy. Dotąd wydobyto 20 trupów.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 24 września. (Giełda południowa.)
Marki 117·57. Renta majowa 93·45. Renta koronowa węgierska 91·10. Akcye austr. zakł. kred. 664·25. Akcye węg. zakł. kred. 856·—. Akcye Anglobanku 316·50. Akcye Unionbanku 620·50. Akcye Bankvereinu 531·50. Akcye Länderbanku 531·—. Akcye kolei państwowych 760·50. Lombardy 117·25. Akcye fabryki broni 0·—. Akcye tytoniowe 0·—. Alpiny 767·—. Rima-Muranyi 699·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2832·—. Losy tureckie 256·—. Ruble 254·75. Akcye galic. Banku hipotecznego 0·—.
Usposobienie: spokojne.

Berlin, 24 września. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 208·—. Tow dyskontowe 189·37.
Usposobienie: wyczekujące.

Giełda warszawska.

Warszawa, 24 września.
4-procentowa renta rosyjska 94·70 rb.; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 479·50 rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 94·05; 4-proc. listy ziemskie 87·45 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 96·50 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·45 rub.; 4½ proc. listy łódzkie 89·05 rub.; 5 proc. listy łódzkie 93·30 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 429·— rub.; Cukrownie 360·— rb.; Starachowice 172·50 rb.; Lilpop 132·50 rb.; Rudzki 602·50; Zawiercie 369·— rb.; Żyrardów 280·50 rb.; Putiłów 155·— rb.: Berlin 46·14.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 24 września.
Pszenica na październik 10·15 do 10·16; pszenica na kwiecień 10·43 do 10·44; żyto na październik od 7·31 do 7·35; żyto na kwiecień 7·75 do 7·76; owies na październik od 8·— do 8·01; owies na kwiecień 8·38 do 8·39; kukurudza na maj 5·68 do 5·69; rzepak —·— do —·—.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne; pięknie.

BJÖRNSTJERNE-BJÖRNSON.

OJCIEC.

Nowela norweska.

Thord Oeveras żwawym spieszył krokiem. A gdy stanął w gabinecie przed pastorem, rzekł z wielką w głosie powagą:

— Urodził mi się syn.

Radość biła mu z twarzy.

— Jakież mu nadasz imię? — zapytał pastor.

— Fim, tak zwali mojego ojca. Zapraszam pana pastora na chrzciny!

— A kto będzie syna trzymał do chrztu?

Oeveras wymienił nazwiska.

— A kiedy się odbędzie uroczystość?

— W sobotę, o dwunastej w południe.

Pastor zapisał wszystko.

Thord Oeveras snadź czekał jeszcze na coś, nie ruszał się bowiem z miejsca.

— Czego sobie życzysz jeszcze? — spytał pastor.

Oeveras milczał, mnąc w ręku swój kapelusz. Pastor powstał.

— Przyjmijcie moje życzenie — oświadczył uroczyście, ujmując rękę Oeverasa i patrząc mu prosto w oczy: — Daj Boże, aby wasz syn został błogosławieństwem waszego domu. Amen.

. . . .

Upłynęło lat szesnaście, a Thord Oeveras znowu stawił się w mieszkaniu pastora.

— Jak ty świetnie wyglądasz! — zawołał pastor, ujrzawszy przybyłego. — Nikt by nie uwierzył, żeś teraz o szesnaście lat starszy. Trzymasz się tego, przyznać to muszę.

Oeveras się uśmiechnął.

— Chwała Bogu, nie trapiły mię żadne ciężkie cierpienia w dotychczasowem życiu i żyję sobie spokojnie.

— Czego sobie życzysz?

— Jutro syn mój będzie konfirmowany, w tej właśnie sprawie przychodzę tutaj, panie pastorze.

— Dzielnego masz chłopaka! — pochwalił pastor.

— Pragnąłbym jeszcze wiedzieć, jakie miejsce otrzyma jutro w kościele mój konfirmant?

— Pierwsze! a jakże! A teraz jakie jeszcze masz życzenie?

— Żadnych więcej, idę, panie pastorze.

I poszedł.

. . . .

Po ośmiu latach Thord Oeveras w towarzystwie kilkunastu ludzi odwiedził pastora. Stuknęły drzwi na dole, na schodach słychać było głośne stąpanie.

Służąca, usłyszawszy zdaleka jeszcze głośny hałas, otworzyła drzwi.

Wszyscy weszli do gabinetu.

— Po co się wybrałeś do mnie w tak licznem towarzystwie? — pytał pastor, uśmiechając się dobrodusznie.

Na to Oeveras odpowiedział:

— Chcę ogłosić zapowiedzi: syn mój żeni się z Karin Stadlin, córką obecnego tutaj obywatela.

— To przecież jest najlepsza dziewczyna!

— Tak twierdzą ludzie — potwierdził Oeveras, podkręcając wąsa.

Pastor zanotował wszystko w wielkiej księdze, a kiedy obecni świadkowie podpisali swoje nazwiska, Thord Oeveras położył trzy talary na stole i zabrał się do pójścia.

A pastor rzekł na wychodnem:

— Po raz już trzeci zjawiasz się u mnie i zawsze w sprawie twojego syna. Nieprawdaż?

— Istotnie — odezwał się Oeveras po dłuższej chwili — ale już teraz nie będę się więcej fatygował dla niego, mój syn jest już dorosłym człowiekiem, który własne zakłada ognisko....

Radosna duma strzelała mu z oczu.

Miarowym krokiem wychodził Thord Oeveras, a tuż za nim jego krewni i znajomi.

W dwa tygodnie później ojciec wraz ze swoim synem udali się w drogę, celem zakupienia rozmaitych, na ślub potrzebnych, przedmiotów.

Wybrali ładny, jasny dzień słoneczny. Przed sobą mieli kawał błękitnego nieba, dokoła zaś cicho szumiące drzewa, melodyjnie szemrzące wody i ptactwo rozśpiewane. Ojciec z synem rozmawiali w łodzi.

Kojąca cisza była dokoła. Wiatru nigdzie nie było i łódź cicho się posuwała po łagodnie falującej wodzie.

— Maszt źle jest ustawiony — odezwał się syn i powstał, aby go ustawić należycie.

W okamgnieniu deska z pod nóg mu się usunęła. Wyciągnął gwałtownym ruchem ręce, zawołał głośno o ratunek i wpadł do wody.

— Trzymaj się mocno tej ławy — zawołał ojciec, spuszczając ją głęboko w wodę. Wszystkie siły wytężył, aby tylko utrzymać deskę mocno w ręku. Przez chwil kilka trwała szalona walka, człowiek usiłował się wyrwać spienionej fali...

Zawrzało nagle.

Ręce, wyciągające się dotychczas w rozmaite strony, stawały się sztywne, nieruchome.

— Czekaj, zaczekaj — wołał rozpaczliwie ojciec i jął z ogromną szybkością wiosłować, aby dognać tonącego. Syn dostał się na powierzchnię, ojca objął przedziwnem spojrzeniem i znikł.

Znikł na zawsze.

Thord Oeveras nie chciał w to uwierzyć. Przestał wiosłować, nieruchomo stał w łódce i patrzał się w jednym kierunku.

Patrzał na kołyszącą się falę, co porwała jednego syna, patrzał i czekał, aż się syn jego zjawi. Wierzył w to, że syn może tu lada chwila stanąć przy ojca boku...

Pieniła się woda, uniosła się fala, jedna rozbijała się o drugą i — znów jak zwierciadło wyglądała rzeka.

Trzy dni z rzędu ludzie przypatrywali się ojcu, który szukał utopionego syna — i dniem i nocą Thord Oeveras nie odchodził od rzeki i czekał. Dopiero na czwarty dzień odnalazł zwłoki syna. Ojciec o własnych siłach niósł syna przez góry i lasy do swojego domu.

. . . .

Upłynął rok; pewnego jesiennego wieczora, gdy pastor sam jeden siedział w swoim pokoju, usłyszał zbliżające się kroki niepewne i ktoś drżącą ręką próbował otworzyć drzwi.

Pastor powstał, aby wpuścić przybysza. Gdy drzwi się otwarły, stanął w nich człowiek wysokiego wzrostu, o zgarbionych plecach, o twarzy chudej, okolonej siwemi włosami.

Pastor w milczeniu przyglądał się przybyłemu. Nie mógł odrazu poznać, kogo ma przed sobą. Dopiero po dłuższej chwili odezwał się cichym, łagodnym głosem:

— Czy to ty, Thord Oeveras? Czy to być może?!

Zapytany spuścił głowę na piersi.

— Tak późno przyszedłeś! — mówił szeptem pastor.

Thord Oeveras patrzał się w pustą przestrzeń.

— Żałuję, żem przyszedł za późno — rzekł cicho.

Pastor usiadł i podsunął krzesło gościowi.

Zapanowało milczenie.

Po dłuższej chwili odezwał się Thord Oeveras.

— Przyniosłem coś ze sobą, to jest dla ubogich datek. Pragnąłbym także postawić w szpitalu łóżko i nazwać je imieniem... imieniem mojego syna....

Głos mu uwiązł w krtani. Po pewnej przerwie dokończył:

— Tymczasem przyniosłem te oto pieniądze.

Powstał, wyjął z kieszeni wszystkie monety i położył na stole.

Pastor zliczywszy pieniądze, rzekł:

— Bardzo dużo pieniędzy przyniosłeś, Thord.

— To jest dopiero połowa tej sumy, którą mi dają za sprzedany mój dwór. Niebawem i resztę dodam, a później...

— Co zamierzasz zrobić? — zapytał pastor.

— Wytrwać w dobrem, bogobojnem postępowaniu — odparł szeptem.

I znowu cisza zaległa. Pastor ze współczuciem wielkiem patrzał się na strapionego człowieka. Wreszcie powstał i położywszy rękę na ramieniu Oeverasa, rzekł:

— Pamiętasz, gdy ci się przed dawnemi laty urodził syn, złożyłem tobie w dniu owym takie oto życzenie: Daj Boże, aby syn został błogosławieństwem waszego domu? Jak widzę życzenie nie ziściło się! Nieprawdaż?

Kilka chwil upłynęło w milczeniu.

— Ja również to samo widzę — odpowiedział Oeveras i powstał.

Po twarzy starca cicho stoczyły się dwie grube łzy, a po nich polały się i inne....

Powolnym krokiem wychodził Thord Oeveras z gabinetu pastora.

Tłum. *E. R—a.*

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 maja 1910 (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, z Podgórza Płaszowa i z Podgórza Miasta:

12·12 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
12·22 w nocy „ „ Nr. 11 z Podgórza-Płasz.

do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina i Stróż, stąd do Jasła, N. Sącza. Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Sambora, Nowego Zagórza i Stryja, we Lwowie do Rawy Ruskiej i Jaworowa, we Lwowie-Podzamczu do Winnik, w Krasnem do Brodów. w Tarnopolu do Potutor, Iwania Pustego. Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

3·07 w nocy poc. posp. Nr. 7 z Krakowa

do Czerniowiec. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina. w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Sambora i Stryja. we Lwowie do Sianek i Sambora. w Czerniowcach do Ickan, Jass i Bukaresztu.

4·30 r. poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
4·44 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4·50 „ „ „ „ „ „ Miasta

do Oświęcimia, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę Połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej; w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

6·05 r. poc. posp. Nr. 103 z Krakowa
6·12 „ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa

do Lwowa. Kursuje od 15 czerwca do 30 września. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stamtąd do Jasła, Nowego Sącza. Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa, w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, we Lwowie do Rawy Ruskiej, Stryja, Sianek i Sambora.

6·45 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa
6·52 „ „ „ Nr. 3 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk, Stanisławowa i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza. Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła. a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala; we Lwowie do Rawy Ruskiej, Stryja, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutor. Iwania Pustego, Husiatyna. Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach Wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

7·15 r. poc. posp. sez. Nr. 101 z Krakowa
7·27 r. „ „ „ Nr. 1002 z Podgórza-Pł

do Zakopanego i Rabki; kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie, z wozami I. II i III klasy wprost przechodzącymi z Krakowa do Zakopanego.

8·00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa
8·09 „ „ „ Nr. 15 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Tarnobrzegu. Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Jarosławiu do Bełzca i Sokala; w Przemyślu do Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stryja, Stanisławowa. Rawy Ruskiej, Jaworowa i Podhajec; w Krasnem do Brodów, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8·30 rano poc. miesz. 411 z Krakowa
8·46 „ „ „ 411 z Podgórza-Płaszowa

do Wieliczki.

8·40 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa

do Kocmyrzowa i do Mogiły.

9·02 rano poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9·17 r. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Płaszowa
9·24 r. poc. osob. Nr. 1012 z „ Miasta

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora i Stryja. Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic, w Chyrowie do Przemyśla, w Drohobyczu do Borysławia, w Stryju do Lwowa, Stanisławowa i Tarnopola. Od 1 maja do 14 czerwca i od 1 października do 30 kwietnia z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.

10·30 przed poł. poc. os. sez. Nr. 43 z Krakowa
10·43 „ „ „ „ „ Nr 1014 z Podg.-Pł.
10·48 „ „ „ „ „ Nr „ z Podg.-M.

do Zakopanego i Rabki; kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie z wozami I. II i III klasy, przechodzącymi wprost z Krakowa do Zakopanego i Rabki. Połączenie w Suchej do Żywca i Zwardonia.

11·00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11·12 „ „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż. Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa; w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa. Sambora. Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja i Sambora; w Tarnopolu do Potutor, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa. Kopyczyniec, Zbaraża; w Borkach Wielkich do Grzymałowa.

1·15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1·30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Pł.
1·39 „ „ „ „ Nr. 1034 z „ Miasta

do Suchej i Oświęcimia, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

1·30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1·43 „ „ „ „ Nr. 461 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

1·45 po poł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa

do Kocmyrzowa i Mogiły.

2·55 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa

do Lwowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła i Nowego Sącza i Starego Sącza, a od 15 czerwca do 30 września włącznie także do Orłowa; w Dębicy do Tarnobrzegu i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja i Sambora.

3·05 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3·13 „ „ „ „ Nr. 25 z Podgórza-Pł.

do Tarnowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła i Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 30 września także do Orłowa.

3·45 po poł. poc. os. sez. Nr. 49 z Krakowa
3·57 „ „ „ „ „ Nr. 1020 z Podg.-Płasz.
4·03 „ „ „ „ „ Nr. „ z Podg.-Miasta

do Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie z wozami I, II i III klasy wprost przechodzącymi z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

5·32 wiecz. poc. os. Nr. 27 z Krakowa
5·42 „ „ „ „ „ z Podgórza-Płasz.

do Rzeszowa. Połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.

7·15 wieczór poc. miesz. Nr. 61 z Krakowa
7·24 „ „ „ Nr. 61 z Podgórza-Pł

do Tarnowa.

7·40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7·51 „ „ „ Nr. 463 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

7·50 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa

do Kocmyrzowa.

8·00 wiecz. poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8·13 w. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Pł.
8·20 „ „ „ Nr. 1016 z Podgórza Miasta

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę. Suchę do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora i Lwowa. Połączenia: w Skawinie do Oświęcimia, a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchej do Żywca; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Łupkowa i Mezö-Laborcz; w Chyrowie do Przemyśla, w Samborze do Stryja, Ławocznego, Stanisławowa i Tarnopola.

8·38 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa

do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd w poniedziałki i piątki okrętem do Konstantynopola. Połączenie: w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, i Stryja.

9·00 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9·10 „ „ „ Nr. 17 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora i Stryja; we Lwowie do Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

10·35 w nocy poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
10·44 „ „ „ Nr. 19 z Podgórza-Pł.

do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa i w kierunku Rozwadowa; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza. We Lwowie do Stanisławowa, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Sianek, Sambora i Stryja.

11·10 w nocy poc. osob. Nr. 413 z Krakowa
11·21 „ „ „ Nr. 413 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

11·59 w nocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa
12·11 „ „ „ Nr. 1022 z Podgórza-Pł.
12·16 „ „ „ Nr. 1022 z „ Miasta

do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; Połączenia: w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc, Budapesztu i Stróż, a stamtąd do Nowego Zagórza, Sambora i Stryja. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa, do Podgórza Płaszowa i do Podgórza Miasta:

2·40 w nocy poc. posp. Nr. 8 do Krakowa

z Czerniowiec. Połączenie w Kołomyi od Delatyna, w Stanisławowie od Husiatyna, we Lwowie od Jaworowa i Stryja, w Przemyślu od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza. Posady chyrowskiej i Chyrowa.

3·22 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza-Pł.
3·32 „ „ „ Nr. 12 do Krakowa

z Podwołoczysk. Połączenia: w Borkach wielkich z Grzymałowa, w Tarnopolu ze Zbaraża, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Iwania Pustego i Potutor; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej. Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora, Chyrowa i Posady chyrowskiej; w Jarosławiu od Sokala i Bełzca; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów; w Tarnowie od Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

4·56 rano poc. osob. Nr. 20 do Podgórza-Płasz
5·07 „ „ „ Nr. „ do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Rozwadowa.

5·36 r. poc. osob. Nr. 1017 do Podgórza Miasta
5·44 r. „ „ Nr. 1017 do Podgórza-Płasz.
6·00 r. „ „ Nr. 48 do Krakowa

z linii transwersalnej od Nowego Zagórza przez Suchą, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Nowym Sączu od Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Chabówce (od 15 maja do 30 września) ze Zakopanego.

6·11 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płasz.
6·19 „ „ „ Nr. 2 do Krakowa

z Ickan. Połączenia we wtorki i soboty przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; w Kołomyi od Zaleszczyk, w Stanisławowie od Stryja i Keresmezö, w Hiliczu od Tarnopola, we Lwowie od Podhajec, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa

7·14 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7·28 „ „ „ Nr. 412 do Krakowa

z Wieliczki.

7·40 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa

z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·34 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórza M
7·41 „ „ „ Nr. 1033 do Podgórza-Pł.
7·55 „ „ „ Nr. 32 do Krakowa

z Oświęcimia. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Wadowic; w Skawinie od Żywca i Suchej.

8·15 rano poc. osob. Nr 118 do Podg.-Płasz.
8·25 „ „ „ Nr 118 do Krakowa

z Tarnowa. Połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, Jasła i Stróż. Kursuje od 1 czerwca do 30 września włącznie.

8·34 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgórza-Płasz.
8·45 „ „ „ Nr. 18 do Krakowa

z Podwołoczysk. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach Wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stanisławowa. Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.

10·28 r. poc. miesz. Nr. 1051 do Podgórza Miasta
10·35 r. „ „ Nr. 1051 do Płaszowa

z Oświęcimia. Połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

11·22 przed poł. poc. miesz. Nr. 462 do Podg.-Pł.
11·35 „ „ „ „ Nr. 462 do Krakowa

z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcimia i Skawiny.

1·00 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa

Z Kocmyrzowa i Mogiły.

1·01 po poł. poc. os. sez. Nr 114 do Podg.-Pł.
1·12 „ „ „ „ „ Nr „ do Krakowa.

z Tarnowa. Kursuje w niedziele, czwartki i święta, w czasie od 1 czerwca do 30 września włącznie. Połączenie w Tarnowie z Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

1·16 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.
1·27 „ „ „ „ Nr. 14 do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza. Stryja, Sambora i Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala; w Przeworsku od Dynowa; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

1.47 po poł. poc. os. sez. Nr. 1013 do Podg.-M.
1.52 „ „ „ „ „ Nr. „ do Podg.-Pł.
2.04 „ „ „ „ „ Nr. 44 do Krakowa.

z Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 30 września, włącznie z wozami I, II i III klasy, kursującymi wprost z Zakopanego i Rabki do Krakowa. Połączenie w Suchej od Zwardonia i Żywca.

2·22 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Sambora, Stryja i Stanisławowa, w Przemyślu od Chyrowa, Sambora i Stryja; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia.

3·19 po poł. poc. os. Nr. 414 do Podgórza-Pł.
3·30 „ „ „ „ Nr. 414 do Krakowa

z Wieliczki.

4·22 po poł. poc. os. Nr. 1011 do Podgórza M.
4·36 „ „ „ „ Nr. 1011 do Podgórza-Pł.
4·45 „ „ „ „ Nr. 42 do Krakowa

z linii transwersalnej od Sambora, Nowego Zagórza, przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Samborze od Stryja, Ławocznego, Stanisławowa, Tarnopola, Lwowa, Borysławia; w Jaśle od Rzeszowa; w Zagórzanach z Gorlic; w Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Żywca i Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic; w Skawinie z Oświęcimia i Wiednia. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

5·36 po poł. poc. os. Nr 116 do Podg.-Pł.
5·45 wieczór „ „ Nr „ do Krakowa.

z Tarnowa. Kursuje od 1 czerwca do 30 września włącznie. Połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina, a od 15 czerwca do 30 września od Budapesztu, Koszyc i Orłowa.

5·51 w. poc. osob. Nr. 464 do Podgórza-Płasz.
6·10 w. „ „ Nr. „ do Krakowa

z Wieliczki.

6·12 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.
6·22 „ „ „ Nr. 16 do Krakowa

z Podwołoczysk. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stryja, Ickan, Stanisławowa i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora, Chyrowa; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego i Starego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina, a od 15 czerwca do 30 września od Budapesztu, Koszyc i Orłowa.

7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa

z Kocmyrzowa.

7.59 w. poc. posp. sez. Nr. 1001 do Podg.-Pł.
8.10 „ „ „ „ Nr. 102 do Krakowa.

z Zakopanego i Rabki, kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie z wozami I, II i III klasy wprost przechodzącymi z Zakopanego do Krakowa.

8·54 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza M.
8·59 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza-Pł.
9·12 „ „ „ Nr. 34 do Krakowa

z Oświęcima. Połączenie w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej, Alwernii i Wadowic.

9·16 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł
9·25 „ „ „ Nr. 4 do Krakowa

z Podwołoczysk. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach Wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Potutor, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Rawy Ruskiej, Stryja, Podhajec. Sianek i Sambora; w Przemyślu od Stryja. Sambora i Posady chyrowskiej; w Jarosławiu od Bełzca i Sokala; w Przeworsku od Dynową. Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzega; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów. Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina.

10·01 wiecz. poc. posp. Nr. 104 do Podgórza-Pł.
10·10 wiecz. poc. posp. Nr 104 do Krakowa

ze Lwowa. Kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie. Połączenia: we Lwowie od Ickan, Rawy Ruskiej, Stryja. Podhajec, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Stryja, Sambora i Posady Chyrowskiej; w Jarosławiu od Bełzca i Sokala; w Przeworsku od Dynowa, Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzega; w Rzeszowie od Jasła. w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła i Szczucina.

10·30 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł.
10·40 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa

z Rzeszowa. Połączenia: w Rzeszowie od Jasła w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega: w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, Nowego Sącza. Stróż, Nowego Zagórza. Jasła przez Stróże i Szczucina; w Bierzanowie od Wieliczki.

10·41 w. poc. osob. Nr. 1021 do Podgórza-Miasta
10·47 w. „ „ Nr. 1021 do Podgórza-Płasz.
11·00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa

z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i Suchahory, w Suchej od Żywca i Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei Państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

L. 1190/akc. 6991 1 2

Obwieszczenie.

Administracya akcyzy miejskiej podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż Gmina miasta Krakowa zamierza z dniem 1 stycznia 1911 wydzierżawić prawo prowadzenia restauracyi wraz z wyszynkiem trunków w domu administracyjnym na miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie.

Mający chęć wydzierżawienia winni składać oferty pisemne marką stemplową na 1 koronę opatrzone do **dnia 30 b. m.** do godziny 12 w południe do rąk naczelnika Administracyi akcyzy ul. Kopernika l. 1.

Do oferty należy dołączyć kwit na wadyum, równające się najmniej czwartej części zaofiarowanego czynszu, w gotówce lub papierach wartościowych bezpieczeństwo pupilarne posiadających, które składać można w Kasie Administracyi akcyzy.

Warunki licytacyjne przeglądać i bliższe wyjaśnienia otrzymać można w biurze naczelnika Administracyi akcyzy codziennie między godziną 12-tą a 1-szą w południe.

Administracya akcyzy.

Kraków, dnia 22 września 1910.

Akwizytora

dla zachodniej Galicyi, zamieszkałego w Krakowie, w celu pozyskania ubezpieczeń życiowych, posagowych i od wypadków, poszukuje poważne austr. Towarzystwo ubezpieczeń, operujące od szeregu lat w Galicyi.

Warunki: stała płaca i wysoka prowizya, ewent. inkaso za złożeniem kaucyi. Reflektanci zawodowi, którzy wykazać mogą swe uzdolnienie, mają pierwszeństwo.

Oferty szczegółowe z podaniem wieku i życiorysu pod napisem **„Akwizytor asekuracyjny"** poste restante **Lwów,** za kwitem inseratowym. 6932 1 2

L. 7449. 6994 1 3

Ogłoszenie.

Dnia 30 września 1910 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w biurze budownictwa miejskiego w Magistracie w Bochni licytacya za pomocą pisemnych ofert na budowę budynków na nowej targowicy miejskiej, a mianowicie szop spędowych, kancelaryj komisyj targowych, wychodków, koryt do pojenia i ogrodzeń, razem na kwotę 25.261 K 78 hal. obliczonych.

Oferty wnosić można na wszystkie budynki razem lub każdy z osobna. Wadyum wynosi 5% oceny kosztorysowej. Warunki licytacyjne, kosztorysy i plany wyłożone są w biurze budownictwa miejskiego Magistratu w Bochni do przeglądu w godzinach urzędowych

Burmistrz:

Dr Ferdynand Maiss m. p.

Obwieszczenie.

Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego zawiadamia strony interesowane, że fanty klejnotowe i sukienne w Banku Pobożnym zastawione, a w przepisanym terminie nie wykupione, **dnia 3 października** i następnych b. r. od godziny 9 z rana do 1 w południe w kamienicy przy ul. Stolarskiej pod l. 3, przez publiczną licytacyę sprzedawane będą. 6965 1 3

STEFAN IGLICKI

Magazyn mebli i pracownia tapicersko-stolarska :: w Krakowie, ul. Sławkowska l. 10.
Telefon Nr. 651
6955 naprzeciw Grand Hotelu. 1 10
Skład tapet, linkrusty, sztukateryi, listew i t. p.

Materye i Plusze do pokrycia mebli, Sukna, Ceraty na meble i na stoły Portyery, Firanki zwyczajne i storowe, Serwety na stoły, Kapy, Dywany rozmaitej wielkości, Chodniki, Łóżka żelazne, Umywalnie itp
Materace włosienne, sprężynowe i druciane. Story do okien i żaluzye.
Przyjmuje się tapetowanie pokoi i przerabianie mebli tak w miejscu jak i na prowincyi

W gminie Mszanie Dolnej

jest do obsadzenia posada **pisarza gminnego.** 7000 1 3

Płaca 60 koron miesięcznie. Pożądana jest zdolność do prowadzenia orkiestry miejscowej za wynagrodzeniem osobnem w kwocie 280 kor. rocznie.

Posada do objęcia zaraz, prowizorycznie na 1 rok. Podania wnieść do Rady gminnej w Mszanie Dolnej.

Cukiernia

dobrze prosperująca, w śródmieściu, zaraz do sprzedania, ul. Sienna 12. 7004

Do wynajęcia

przy ul. Szpitalnej 6, pokój umeblowany. Wiadomość w składzie mebli. 7005 1 3

W jednym kawałku

10 morgów gruntu I klasy, 2 kilometry od Rynku Krakowskiego, do sprzedania. Wiadomość ulica Poselska, Hotel Narodowy l. 22. 7009 1 3

Potrzebny kierownik interesu

do zdrowotno technicznego przedsiębiorstwa we Lwowie. Warunki: znajomość obydwu języków krajowych, wykształcenie kupieckie, mężczyźni z wykształceniem także technicznem mają pierwszeństwo, główna główna rzecz biegłość w stykaniu się z zakładami publicznemi (dobroczynnemi, szpitalami). Kaucya pożądana. Zgłoszenia pod **„W. E. 9744"** przyjmuje ekspedycya ogłoszeń Rudolfa Mossego w Wiedniu, I., Seilerstätte 2. 7001

W ZAKOPANEM dla dzieci wątłych, potrzebujących górskiego powietrza, otwieram pensyonat. Nauczycielka, udzielająca przedmiotów szkolnych i muzyki, na miejscu. Warunki przystępne. Zgłoszenia Pensyonat poste restante Zakopane. 6854 2 2

Potrzebna

żdolna, samodzielna krawczyni do sukien damskich i dziecięcych. Zgłoszenia do 30 września pod „J. M." poste rest. Kraków. 6846 3 3

Mieszkanie

4 pokoje, 2 przedpokoje, kuchnia, łazienka, światło elektryczne i gazowe, przy ul. Garbarskiej pod l. 24, II p., do wynajęcia od 1 października 1910. Wiadomość na miejscu. 6960 2 3

AKADEMIK

z dobrego domu, znajdze umieszczenie wraz z całem utrzymaniem. Osobny pokój, łazienka do użytku. — Wiadomość w Krakowskiem Biurze Ogłoszeń, Kraków, Karmelicka 15. 6850 2 3

Kupiec

Poznańczyk, od roku na posadzie w kantorze jednego z najpierwszych domów handlowych w Krakowie, z dobremi poleceniami tegoż domu, szuka od listopada posady. Zgłoszenia pod **A. K. 501** poste restante **Kraków**, okazicielowi kwitu inseratowego. 6959 2 3

Kamienice, wille

parcele budowlane, piękne rezydencye i t. d. tak w Krakowie, jak i w innych miastach prowincyonalnych, oraz wspaniała rezydencya z pałacem, z komfortem urządzonym ze wspaniałym ogrodem owocowym i kwiatowym we wschodniej Galicyi w większym mieście, poleca konces. centr. biuro kupna, sprzedaży nieruchomości Kraków, Mały Rynek 4. Tel. 1099. 6938 3 5

Maszyna do pisania jest do sprzedania w Biurze przepisywań H. Pałuskiej, Bracka 1a. 6948 2 3

Rutynowana kasyerka

poszukuje posady od 1 października. Zgłoszenia pod **M. M. 100. Praca.** poste rest. **Kraków.** 6935 2 3

Do wynajęcia

dwa pokoje z portalem, nadające się na sklep lub biuro. Wiadomość M. Rennert, zakład krawiecki, Kraków, Karmelicka 10. 6911 3 3

Bluzki

szlafroki, halki, ostatnie nowości na sezon jesienny i zimowy z powodu małych wydatków, sprzedaję po nader niskich cenach. 6920 2 5
E. STERN, Szeroka 10.

Konie

cznością jest to, ażeby w razie potrzeby wszelkiego rodzaju przedmiotów do użytku i na podarki zażądać mego obficie ilustrowanego katalogu głównego z 3000 odbitek, który każdemu wysyła się za darmo, opłacony. C. i k. nadw. dostawca HANNS KONRAD, Brüx, Nr 2987 (Czechy). 6177 2 6

Biuro nauczycielskie

Kraków, Rynek 32

poszukuje **nauczycielki Niemki z dobrym francuskim** lub Francuzki z niem. 6928 2 3

Akademik

IV roku, rutynowany pedagog z chlubnemi świadectwami (matura z odznacz., specyalista w matematyce i języku niemieckim) poszukuje odpowiedniego zajęcia (n. p. lekcyi, guwernerki i t. p.) najchętniej w krajowych lub zagranicznych uzdrojowiskach. Zgłoszenia **A. B. IV.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 6919 2 3

Osoba

doświadczona w prowadzeniu gospodarstwa szczególnie na probostwie, poszukuje miejsca. Zgłoszenia: Długa 11, II piętro. 6909 3 3

Agentów

zdolnych i energicznych poszukujemy do wyjazdu na Galicyę i Śląsk. Potrzebna kaucya mała lub poręczenie. Zarobek dzienny od 6 do 30 koron. Zgłoszenia do firmy Józef Knapik i Ska, Kraków, Rynek Kleparski l. 16. Sklep obrazów relig. i dewocyonalii. 6936 3 5

Posady w aptece

w większem mieście poszukuje uczeń VII klasy gimn. Zgłoszenia pod literami **M. W.** przyjmuje Zarząd drukarni Literackiej w Krakowie. 6912 2 6

Rabka.

Jeszcze kilka mieszkań zimowych w pensyonacie, w lesistej okolicy. — Bliższe szczegóły: Pension Nouvelle, Zacisze 5, Kraków. 6853 3 3



Samoczynne zaopatrywanie się w wodę z głęboko położonych źródeł urządza Największy i najstarszy słowiański zakład **ANT. KUNZ** c. k. dost. dworu Hranice Morawa-Austrya.
Prospekty gratis i franko.
2414 50 50

Kawaler na stanowisku, z prawem do emerytury, z płacą 3400 koron, z braku znajomości poszukuje tą drogą żony, z uczciwego domu, blondyny, słusznego wzrostu, przyjemnej powierzchowności, łagodnego charakteru, do lat 30. Zgłoszenia tylko nieanonimowe, z podaniem stosunków rodzinnych i majątkowych najpóźniej do dnia 28 b. m. Fotografia pożądana. Dyskrecya zapewniona. Żarty wykluczone. Adres: **S. R. M. 33.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 6962

Ożeni się

mężczyzna, lat 36. na dobrem rządowem stanowisku, z przystojną panną lub bezdzietną wdową, do lat 30. Posag pożądany. Zgłoszenia nieanonimowe z fotografią do 28 września pod „Jedność 1875" poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 6963

Wyjdzie za mąż

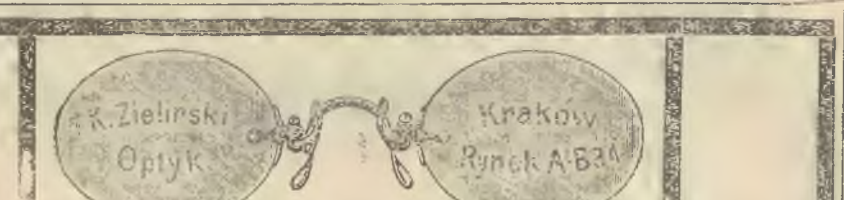
młoda, sympatyczna, inteligentna i dobrze wychowana panna z kilkunastotysięcznym kapitałem, za człowieka inteligentnego na stanowisku, przynoszącem przynajmniej około 3000 koron rocznie, i któremu z zaufaniem mogłaby oddać swoją rękę. Sprawa na seryo traktowana. Listy nie anonimowe pod „W. W. 1910" poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inserat. 6813 2 2

Mężczyzna

(przystojny, lat 32) na poważnem stanowisku, **z rocznym dochodem 25.000 K,** z powodu braku znajomości poszukuje na tej drodze inteligentnej i przystojnej panny, z dobrej familii. Posag wymagany **50.000 K** w celu powiększenia przedsiębiorstwa. Rzecz traktowana na seryo. **dyskrecya zapewniona pod słowem honoru.** Listy **nieanonimowe** — jeżeli możliwie wraz z fotografią pod „**N. O. 75**" poste restante **Kraków** za okazaniem kwitu inseratowego. 6817 4 6

Kawaler

wyzn. mojż., stały urzędnik w Krakowie, z pensyą 5000 kor., pragnie poślubić osobę piękną i wykształconą. Zgłoszenia nieanonimowe z podaniem stosunków rodzinnych i majątkowych pod **A. Z.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. Pośrednictwo nie wykluczone. 6783 3 4



Poleca obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych, oraz pracownie, przyjmuje do reperacyi maszyny do pisania wszelkich systemów, gramofony i t. p. 4653 25 0

Magazyn konfekcyi dziecięcej

dla

panienek i chłopczyków.

Specyalność:
Płaszczyki, żakiety, peleryny, sukienki, paltociki dla chłopców i ubranka, kapuzy, fartuszki i t. d.
pod firmą Emil Haller
„Maison Bebe", Grodzka 6 (w podworcu).
Z powodu małych wydatków ceny bardzo niskie. 6683 3 11



Największy i najstarszy w kraju skład maszyn do szycia i haftu

Józefa Iwanickiego

w **Krakowie** (Hotel Pollera)

poleca maszyny do robót wszelkiego rodzaju jako to: krawieckich, szewskich, kuśnierskich, trykotowych itp. Dogodne spłaty ratalne. Wielki wybór jedwabiu, nici, bawełny, igieł, oliwy i części składowych. We wzorowo urządzonej pracowni mechanicznej wykonują się wszelkie naprawy z ścisłą dokładnością. Co 50-ty szczęśliwy odbiorca otrzymuje maszynę gratis, zaś co 100-tna maszyna idzie na dar grunwaldzki.
Józef Iwanicki, mechanik, Kraków, Szpitalna 32, Hotel Pollera. 1468 27 104

Krawiec
J. Lipczyński
Kraków.

Materyały na sezon jesienny i zimowy **nadeszły.** 6471 6 12



6622 2 20



FATTINGERA
mięsne placki dla psów

najlepsza i najzdrowsza żywność dla każdego psa.
Dostać można wszędzie.
H. POLSTERER, Wr.-Neustadt 1.
(Fabryka Fattingera patent. mięsnych placków dla psów i karmi dla drobiu).
Wystrzegać się naśladownictw. 2859 12 16

Oznajmienie
moim P. T. Odbiorcom!

Niniejszem pozwalam sobie oznajmić uprzejmie, że — jak zawsze — dotrzymując kroku **najnowszym** zdobyczom **wiedzy i techniki,** zaprowadziłem w swej fabryce **(oddziele chem. prania) nowy, we wszystkich państwach patentowany**

sposób czyszczenia
odzieży wszelkiego rodzaju

który w połączeniu z moim **oddawna wypróbowanym systemem** daje znakomite, niedoścignione **wyniki czyszczenia i świetną ochronę przeciw chorobom zakaźnym.**

Sposób ten ma bardzo wielkie znaczenie dla **hygieny i oszczędności domowej.** 6766 2 3

Z poważaniem
nadw. sztuczna farbiarnia i pralnia chemiczna
ZYGMUNT FLUSS
c. i k. nadw. dostawca
Kraków, ul. Karmelicka l. 10 i ul. św. Krzyża l. 7.

Teatr kinematograficzny „Kineton"

Pałac Spiski 34, z całem urządzeniem z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. 6748 1 3

Gospodarski Rejestr kieszonkowy

ułożony i zastosowany do potrzeb i rozgałęzienia folwarku, **uznany przez rolników** za bardzo użyteczną, praktyczną i niezbędną notatkę kieszonkową. **Cena egzemplarza K 3·60 za poprzedniem nadesłaniem K 4·10, franko, wysyłka.**
Wydawnictwo Rejestru w Rozdole.
6974 1 3

Jabłka

jesienne, wyborowe, wysyła w 5 kilgr. koszykach za 1·40 K Zarząd Dóbr Kolbuszowa. 6995 1 3

Herba Centaurii

min. sciss. 1 klg. 1·20 K, Herba Violae tricol. sciss. 1 klg. 1·10, tegoroczny zbiór, bardzo ładne, oferuje pp. Aptekarzom, Apteka w Błażowej. 6996 1 3

Meble salonowe

z konsolą tanio do sprzedania. Można oglądać między 4—5 popołudniu, ul. Retoryka 3, II. p. na prawo. 6990 1 3

SKLEP

sam lub z mieszkaniem tanio do wynajęcia. Podgórze, Lwowska 38. 6858 2 2

Poszukuję posady:

kasyera, rządcy, administratora, bibliotekraza lub innej. Adres: **„Posada",** Kraków, Floryańska 14. 6860 2 3

Masło. Co dzień świeże masło naturalne wysyła w 5 kg. paczkach opłatnie wszędzie za 10·50 **Emil Zimmermann, Korompa,** Węgry. 6930 2 10 7



Do

matury seminaryalnej, egzaminów wydziałowych (grupa I), kwalifikacyjnych, z ukończonych klas wydziałowych męskich i żeńskich (nawet starsze osoby) przygotowuję dokładnie. Rezultaty pewne. Wiadomość: „Profesor 15" poste rest. Kraków, za okaz. kwitu inserat. 6757 2 2

Przeciw
OTYŁOŚCI
English-Break-Fast-Tea

Znak: Queen Victoria wychudza niezmiernie, jest zdrowa i ma smak przyjemny. Jedynie prawdziwa w oryginalnych paczkach po 3 i 5½ K. Na próbę 1½ K. R. Trapper, Einhornapotheke, Wels 31 O. Austrya.
6484 3 10

Dwa pokoje

pięknie umeblowane, z osobnem wejściem, dla stałego lokatora, do wynajęcia. Długa 11, II p. 6910 2 2

Do wynajęcia

dwa pokoje, kuchenka z gazem, na parterze, ul. Gertrudy l. 10 od 1 października b. r. Wiadomość: II p., na lewo. 6937 3 3

Leçons de français

conversation. Krowoderska 17. 2-eme étage 6945 2 5



1 kilogram szarych, dartych 2 K, na pół białych 2·80 K, białych 4 K, przedniej jakości, miękich jak puch 6 K, najwybredniejszych dartych, w najlepszym gatunku 8 K, 1 kg. puchu szarego 6 K, białego 10 K, puchu z piersi 12 K.
Poczawszy od 5 kg. opłatnie.

Gotowa pościel z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego lub białego zapału (nankingu) pierzyna wielkości 180×116 cm., oraz 2 poduszki, mające po 80×58 cm. dostatecznie napełnione nowemi szaremi oczyszczonemi, do napełniania zdatnymi, trwałemi pierzami, 16 K, półpuchem 20 K, puchem 24 K, sama pierzyna 12, 14, 16 K, poduszka 3, 3·50, 4 K, pierzyny wielkości 180×140 cm. 15, 18, 20 K, poduszki 90×70 lub 80×80 cm. mające, 4·50, 5, 5·50 K. Piernaty z dymki. 180×116 cm. 13, 15 K. Wysyłka za zaliczką, wyżej 10 K opłacona, opakowanie za darmo. — Max Berger w Deszenicach (Deschenitz) Nr 1095 (Las Czeski). Cennik materaców, kołder, obleczeń i wszelkich innych części pościeli za darmo, opłacony. Nienadający się towar wymieniam lub zwracam pieniądze. 4580 7 30

Ojcowie!! Matki!! Pracujące dziewczęta!!

Możliwie najkorzystniejsze widoki do otrzymania znacznego posagu w gotówce do wysokości 2000 K zapewnia „Mädchenhort". Najmniejsze wpłaty: 6 kor. wpisowego, 1 kor. miesięczna wkładka. Bliższych wyjaśnień udziela „Mädchenhort", **Pierwsze powszechne towarzystwo humanitarne do wyposażenia zamierzających wyjść za mąż dziewcząt. Wiedeń, I. Singerstrasse 18 II.**

Prezydyum:
Prezydent: **Wincenty hr. Thurn Valsassina,**
c. i k. podkomorzy, członek Izby panów i t. d.
Wiceprezydent: **Rudolf hr. von Mels-Colloredo,**
przeor San Martino di Castrozza i t. d.
6505 Kierownictwo Towarzystwa: **Alfred Winzer,** dyrektor.



Słynny w świecie
krem do obuwia „NIGRIN"

firmy
St. Fernolendt, Wiedeń
c. i k. nadw.

Dostać można także w praktycznej odkręcanej oszczędnej puszce blaszanej. Ten krem do obuwia nie może wyschnąć, i jest nadzwyczaj w użyciu oszczędny. 2718 22 0
Cena tubki 40 halerzy.
„NIGRIN" sprawia, że skóra nie przepuszcza wody, i nie puszcza od wilgoci.
Fabryka istnieje 78 lat. Dostać można wszędzie. Skład fabryczny: Wiedeń, I., Schulerstrass 21.

Główna wygrana **600.000 franków** złotem z ciągnienia **losów tureckich,** które się odbyło 1 grudnia 1908, przypadła pewnemu porucznikowi w Gracu.

Los turecki

Ciągnienie już 1 października 1910.
6 ciągnień na rok **6**
główna wygrana na przemian
Fank. 400.000 / 200.000 złotem.
Los gotówką około **264 K** lub na
44 raty miesięczne po 7 K.
3 losy na 46 rat miesięcznych po 20 K.

4% Los regulacyi Cisy.

Na rok 2 ciągnienia.
Ciągnienie już 1 października 1910.
Główna wygrana:
- 180.000 koron -
bez żadnego potrącenia, dalej 5 wygranych po 2000 K.
Los gotówką około **335 K** lub na
37½ raty miesięcznej po 10 kor.
Odsetki każdego roku 8 K od dnia zupełnej zapłaty

Każdy los musi być wyciągnięty.
Oba losy razem tylko na 42½ raty miesięcznej po 16 K.

Natychmiastowe wyłączne prawo gry już po złożeniu pierwszej raty na prawne potwierdzenie kupna. — Zamówienia przekazem pocztowym. 6887 3 5
Promesy regulacyi Cisy tylko po 7 K.
Wiedeński dom wymiany Robert Keitler
Wiedeń IV., Hauptstrasse 20. Tylko Paulanerhof.

Nowość!! - „TEMIDA" Rudolfa Herliczki w Krakowie.

w tutkach do papierosów pod nazwą „TEMIDA" poleca znana ze swych wyrobów Fabryka Rudolfa Herliczki w Krakowie.

Na długie wieczory!

Istniejąca od dawna 6483 3 0

Wypożyczalnia książek pod firmą J. Gumplowicz

znajduje się stale i niezmiennie przy **pl. WW. Świętych l. 8** i poleca **wielki wybór nowych dzieł** beletrystycznych i naukowych w rozmaitych językach, jak również bogato zaopatrzony dział książek angielskich.

P. T. abonentom z prowincyi wysyła się książki w specyalnych skrzyneczkach.

w Krakowie, plac WW. Świętych L. 8.

Majątki tabularne, folwarki

mniejsze i większe realności, dzierżawy i t. d. w największym wyborze, w szczególności piękny majątek we wschodniej Galicyi o powierzchni przeszło 1000 mg., z gorzelnią przeszło 1100 hl. kontg., z pięknymi budynkami, tuż przy głównem mieście położony, teren całego majątku w równi. oraz piękny majątek na Szląsku austr., o powierzchni przeszło 500 mg., z czego 300 mg. stawów zarybionych karpiami, linami i szczupakami, nie mniej setki innych majętności poleca konces. centr. biuro kupna, sprzedaży nieruchomości, Kraków, Mały Rynek 4. Tel. 1099. 6939 3 5

Fabryka luster i szlifiernia szkła

A. Maryńczaka i M. Woronieckiego

w Krakowie przy ul. Piotra Michałowskiego 2

wykonuje wszelkie czynności w zakresie szlifowania i facetowania szkieł, oprawy w ramy niklowe, mosiężne itp., oraz wykonuje nowe lustra z własnego lub dostarczonego szkła, jakoteż podlewa zużyte, bez względu na format lub wielkość. Zakład zaopatrzony w najnowsze maszyny elektryczne, pod fachowem kierowictwem. **Ceny bardzo przystępne, wykonanie szybkie i staranne.**

4847 12 20

Krawiec damski

Józef Gałązka

były pracownik firmy Herse w Warszawie i **H. Schwarza w Krakowie** przyjmuje zamówienia z własnych i dostarczanych materyałów. — Specyalność moja: Kostyumy angielskie, okrycia, spodnice amazonki, wierzchy i spody do futer, peleryny, płaszcze etc. Krój i wykończenie piękne. **Ceny przystępne.**

Kraków, Floryańska 16. 6453 7 0

Marka ochronna.



Z murzynem Glazura lakierowo-bursztynowa uznana jest za najlepszą.

Z murzynem Glazura lakierowo-bursztynowa jest najtrwalszą ze wszystkich istniejących dotychczas glazur i lakierów.

Z murzynem Glazura lakierowo-bursztynowa nadaje przepiękny połysk.

Z murzynem Glazura lakierowo-bursztynowa używana jest do podłóg i wszelkich sprzętów domowych, jedna puszka wystarcza na 14—16 m □

6359 4 0

Z murzynem Glazura bursztynowo-lakierowa

do nabycia wyłącznie

w handlu farb i perfumeryi

L. Weindling, Kraków

26 Grodzka 26

Magazyn towarów bławatnych

Markowicza i Brudera

ul. św. Gertrudy 24 vis a vis hotelu „Royal"

poleca w wielkim wyborze na sezon jesienny materyały wełniane, angielskie kostyumowe, jedwabne, story, firanki koronkowe, dywany, chodniki i t. p. 6616 3 10

Ceny przystępne.

W. BAZES

Kraków, Rynek gł. (Krzysztofory)

poleca

Szkło czeskie i francuskie

Porcelanę i Fajansy od najozdobniejszych do najtańszych. Wyłączna sprzedaż na Kraków porcelany firmy „Haviland-Limoges".

Lampy naftowe stojące i wiszące firmy „R. Dittmar i Bracia Brünner" T. A. Wiedeń.

Lampy elektryczne z pierwszorzędnych fabryk. Najtańsze źródło dla świeczników kryształowych.

Flaszki utrzymuje stale na składzie różnego rodzaju, „Tow. akc. dla przemysłu szklanego" dawniej Friedr. Siemens Neusattl-Elbogen (Czechy).

Specyalność: urządzenia hotelowe, kawiarniane, restauracyjne, oraz wyprawy ślubne.

Znacznie taniej niż w składach wiedeńskich.

Udzielam kredytu

względnie daję na wypłat bez doliczenia nadwyżki. 6064 9 30

Budowniczy

Karol Korn, Kraków

Pańska 5 I. piętro. Telefonu Nr. 1056.

Projektuje i wykonywa wszelkie roboty w zakres przemysłu budowlanego wchodzące. Buduje domy mieszkalne, kolejowe, wykonywa budowy fabryk, kominów i obmurowania kotłów wszelkich rodzajów, najsolidniej i w czasie najkrótszym. 6670 4 5



Cenniki darmo i opłatnie.

Dlaczego prawdziwy gramofon z piszącym aniołkiem wszędzie jest lubiany, mimo że istnieje wiele naśladownictw pod różnemi mianami?

Bo oryg. Gramofon z piszącym aniołkiem trwa wiecznie i nigdy się nie psuje.

Bo oryg. Gramofon z piszącym aniołkiem gra bez szmeru, wyraźnie i przyjemnie.

Bo publiczność kupiwszy raz bezwartościowy aparat, nabywa później oryg. Gramofon, jako jedynie doskonały w swoim rodzaju i poleca go dalej znajomym.

Bo oryg. Gramofon z piszącym aniołkiem gra zapomocą igły i bez igły.

Bo prawdziwe płyty z piszącym aniołkiem mają zdjęcia we wszystkich językach i w największym wyborze pierwszorzędnych artystów w świecie.

Bo prawdziwe płyty z piszącym aniołkiem nie charczą i można na nich i 1000 razy grać. 6348 4 0

Gramofon koncertowy z 10 płytami 60 kor.

Odznaczony na wystawie jubileuszowej najwyższem odznaczeniem GRAND PRIX.

Lwów ulica Syksiuska L. 2 Tel. 2033/II.

Akc. Tow. Gramofonów w Londynie.

Jeneralny zastępca

Józef Weksler

Kraków Grodzka 71 (obok Wawelu) Tel. 641.

Pneumatyk z gwarancyą :::

CALMON

5000 kilometr. wytrzymałość poręczona!

Wymarzone obręcze. Żądać poświadczeń!

Pneumatyki do.

Auto
rowerów motorowych
pojazdów
dorożek

6074 2 3

Generalne zastępstwo na Austro-Węgry:

Wiedeń, IV., Heumühlgasse 13—15. Telefon 10.062.

Zastępcy poszukiwani.



Optyk i mechanik, M. Zwilling

Kraków, ulica Sławkowska l. 4.

poleca najtaniej cwikiery, okulary, lornetki ręczne, binokle teatralne, polowe, termometry, dzwonki elektryczne i warsztat reperacyjny. 4661 32 0

poln

Hamburg-Amerika Linie



Bezpośrednia Komunikacya pocztowa i pospiesznymi parowcami

ruch pasażerski

(tak w kajutach jak i pod pokładem)

na

wszystkie strony świata

biorąc pod uwagę linje

Hamburg = New York

Hamburg—Argentyna	Hamburg—Mexyk
Hamburg—Brazylja	Hamburg—Afryka
Hamburg—Kanada	Hamburg—Anglja
Hamburg—Kuba	Hamburg—Francja

Podróże morskie dla wypoczynku i przyjemności.

Znane i cenione 13 dniowe podróże parowcem „Meteor" do Drontheimu, podróże na północ do Islandji i północnego bieguna, do Szpicbergu, wycieczki do znanych miejscowości kąpielowych, do Anglji, Irlandji i Szkocji.

Prospekty gratis i franco.

Hamburg-Amerika Linie, Abteilung Personenverkehr, Hamburg. 77

3499 8 8

Generalna agencya dla Galicyi: Lwów, ulica Gródecka 95.

Kamienica

t. zw. Rurmistrzowska, w najpiękniejszej dzielnicy Krakowa (plac Szczepański l. 7) z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli p. Władysław Müller, ul. Wielopole 20, między ½3 a ½4. 6640 3 8

Do sprzedania

folwark. 1 km. od W. Krakowa oddalony, obejmujący 32 morgi dobrej ziemi. wraz z łąkami. budynki gospodarcze dostateczne, przeważnie nowe. dom mieszkalny murowany, wygodny, obciążeń hipotecznych niema. przystanek kolei w miejscu. Wiadomość z grzeczności w handlu p. Olszowskiego. Kraków, Mały Rynek. 6329 3 6



Stocka

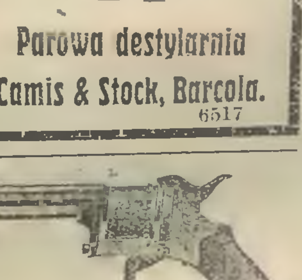
koniak leczniczy

Dostać można wszędzie.

Parowa destylarnia

Camis & Stock, Barcola. 6517

Rewolwery dla kolarzy.



Nr. 112 z brzegowym zapałem ognia. bardzo ulubiony model, na 6 strzałów urządzony, polerowany, rączka z drzewa orzechowego. cyngiel do rozkładania, 12 cm długi, 8 K. naboje do rewolwerów brzegowego systemu Nr. 500 za 100 sztuk K **3·15.** Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Bardzo wielki wybór broni we wszelkich gatunkach, znajduje się w moim głównym katalogu z przeszło 3000 odbitek, który wysyła się każdemu za darmo, opłacony. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad,** dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2977 (Czechy). 6167 2 8

MARXA emalia i glazura do podłóg

2028 18 18

znakomity wyrób, prędko schnący, którym zapuszczania podłogi może dokonać każdy.

Skład fabryki lakierów Ludwika Marxa ma w Krakowie: **Fr. Lenert, Reim i Ska, R. Drobner.**

Salon mód „ANTONINA"

Kraków, Mikołajska l. 11, I p., na przeciw Dyrekcyi Policyi,

poleca kapelusze damskie na sezon jesienny i zimowy. — Kapelusze krepowe na składzie. 6601 3 7

Kilku profesorów

gimnazyalnych i szkół realnych, udziela pomocy w naukach słabszym uczniom, przygotowuje prywatnie do egzaminu z poszczególnych klas, jak niemniej do egzaminu uzdolnienia do jednorocznej służby wojskowej (egz. intel.). Na żądanie konwersacya niemiecka. Równocześnie udziela się wskazówek co do odpowiedniego umieszczenia uczniów.

Za pomyślny wynik ręczy się.

Zgłoszenia pod „Fach pocztowy Nr 105", Kraków, główna poczta. 6880 3 3

Uczennica prof. Mikulego

ze Lwowa, udziela lekcyj gry na fortepianie. Pędzichów l. 18. 6676 3 9

Parcela

przy ulicy Topolowej do sprzedania. — Wiadomość w Kawiarni Splittera, ulica Dietlowska 44. 6379 8 10

Fortepian krótki, zupełnie nowy, z powodu wyjazdu do sprzedania, Szlak 11. — Wiadomość u stróża. 6411 8 10

KAZIMIERZ OSSOWSKI

OBROŃCA PATENTOWY, INŻYNIER

BIURA PATENTOWE

PETERSBURG-Wozniesienskij Prospekt Nr. 20.

BERLIN-Postdamerstr. Nr. 3.

5612 7 0

Starszy ogrodnik z chlubnemi świadectwami poszukuje posady. Zgłoszenia: „Ogrodnik" poste rest. **Dębniki.** 6839 3 3

Ilustrowany cennik bandaży i sposób leczenia przepukliny za nadesłaniem 30 halerzy w markach wysyła M. D. Polaczek w Samborze. 6455 13 0

Firma założona w r. 1867.

SAUL EICHENBAUM

Kraków, Stradom 27,

poleca swój bogato zaopatrzony skład

Towarów modnych

jedwabi, podszewek i dywanów. 6743 2 3

Jako egzaminowany **stroiciel fortepianów,** proszę o dalsze zaufanie

Izydor Eichenbaum

6744 4 5 **Kraków. Miodowa 15.**

Po najwyższych cenach

kupuje używane ubrania męskie, meble itp. **M. Schwarc,** Kraków, ul. Estery 11. 6383 6 20

Stałych zastępców miejscowych

za stałą płacę miesięczną 100 K i wysoką prowizyę przyjmuje wielki austr. dom bankowy do sprzedaży prawnie dozwolonych losów na spłaty miesięczne. Zgłoszenia tylko listowne pod **„Przyszłość 6580"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6580 6 15

Do sprzedania

urządzenie **sypialni.** Do oglądania od 2—3 po obiedzie przy ulicy Starowiślnej 4, II piętro, drzwi 6. 6583 4 6

Pensyonat pierwszorzędny

Kraków, Wolska 6.

Komfort - - - - kuchnia doskonała.

Ceny przystępne. 6588 3 3

Dobry fortepian

tanio do sprzedania Kraków, P. P. Bild, Miodowa 31. 6639 8 10

Janusz Miketta

uczeń Instytutu Muzycznego (kurs wyższy) udziela lekcyj fortepianu i teoryi. Siemiradzkiego 15, II p., od 2—5. 6657 5 5

Majątek z kamienicą

w Nowym Sączu, w śródmieściu, ślicznie położony, na kilka will, z wolnej ręki do sprzedania. — Wiadomość: Inżynier Pietruszewski. Tyśmienica. 6679 4 5

Nauczycielka prywatna

z chlubnemi świadectwami, władająca biegle językiem niemieckim, poszukuje posady jako nauczycielka do 1 lub 2 dziewczynek w zakresie 6 klas normalnych, lub jako towarzyszka względnie lektorka do starszej osoby, w Krakowie lub na prowincyi. Pisze biegle na maszynie i przyjmie posadę biurową. Zgłoszenia pod **A. W. Z.** poste rest. **Kraków,** za okazanie kwitu inseratowego. 6822 3 3

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.